A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 13 stycznia Nr 11 (2512)

Aktywiści Frontu Narodowego podkreślają głęboką słuszność i wyrażają całkowite poparcie dla doniosłej uchwały Rządu

W Gdańsku oraz w Łodzi odbyły się zebrania aktywu komitetów Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu zadań, wynikających z Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br.

W Gdańsku podczas obrad rozszerzonego Plenum Woj. Komitetu Frontu Narodowego referat na temat dokonanej reformy i jej znaczenia w walce naszego narodu o dobrobyt i siłę ojczyzny wygłosił członek Prezydium Woj. Kom. Frontu Narodowego, poseł na Sejm, sekretarz KW PZPR — Jan Trusz.

Liczne wypowiedzi aktywistów Frontu Narodowego — robotników, działaczy społecznych, pracowników nauki i sztuki, gospodyń domowych wykazały, że ludność Wybrzeża z pełnym zrozumieniem przyjęła powziętą przez Rząd uchwałę.

Dali temu wyraz m. in. przodownik pracy ze stoczni remontowej w Gdyni — Aleksander Lachowski oraz przodownik pracy POM w Kościerzynie — Izydor Turzyński. Podkreślili oni jednocześnie, że **podniesienie wydajności pracy decydująco wpływając na zwiększenie zarobku robotnika w rezultacie przyczyni się do szybszej realizacji wspaniałych zadań Planu 6-letniego i do realizacji Programu Frontu Narodowego.**

Na zakończenie obrad uczestnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, która wzywa wszystkich działaczy Frontu Narodowego z woj. gdańskiego do wyjaśniania szerokim masom, sensu i głębokiej słuszności uchwały Rady Ministrów, do zdecydowanego zwalczania wrogich plotek.

W czasie Plenum odbyło się wręczenie dyplomów uznania najbardziej ofiarnym aktywistom Frontu Narodowego. Dyplomy takie otrzymali m. in.: dyr. Filharmonii Bałtyckiej — Kazimierz Wiłkomirski, literatka Stanisława Fleszarowa, prof. Akademii Medycznej — dr Kieturakis i przodownik pracy Aleksander Lakowski.

*

W Łodzi — w dzielnicach Śródmieście — Prawa oraz w Staromiejskiej odbyły się zebrania aktywu dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu zadań, wynikających z Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku.

Uczestnicy zebrań wyrazili mocne poparcie dla tej doniosłej uchwały, podkreślając w licznych wypowiedziach, że jest ona słuszna, zabezpiecza interesy mas pracujących miast i wsi oraz stwarza warunki do jeszcze intensywniejszego niż dotychczas rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia dobrobytu społeczeństwa.

Rozmowa prezydenta Piecka z autorem sztuki „Płk. Foster przyznaje się do winy"

BERLIN (PAP) Agencja ADN podaje:

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck w czasie rozmowy z pisarzem francuskim Rogerem Vaillandem, który przybył do Berlina w związku z premierą jego sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" w teatrze berlińskim, stwierdził m. in.: Gratuluję wam waszej wybitnej sztuki... i wstąpienia do Francuskiej Partii Komunistycznej, do partii pokoju, z którą czujemy się jak najbardziej związani.

Pragnąłbym przedstawić wam przyczyny, dla których złożyłem znane wam oświadczenie, że naród niemiecki nigdy nie pozwoli się wykorzystać w wojnie przeciwko francuskim masom pracującym. Przyjazne stosunki postępowej części niemieckich mas pracujących z francuskimi masami pracującymi są głęboko uzasadnione, a mianowicie:

1. ich wspólną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim — główną siłą światowego obozu pokoju;

2. wspólną walką przeciwko wojnie, którą z niesłychanym barbarzyństwem prowadzą Amerykanie przeciwko narodowi koreańskiemu;

3. wspólnym oporem wobec amerykańskich militarystycznych układów z Paryża i Bonn, które zagrażają egzystencji i niezawisłości narodowej obu naszych krajów, zagrażają pokojowi oraz stwarzają w Niemczech Zachodnich bazę faszyzmu i militaryzmu;

4. łączy je również to, że wielki syn narodu niemieckiego Karol Marks, tworząc swe wielkie dzieła, czerpał swą wiedzę z historii francuskiego ludu pracującego, z rewolucji 1848 r., a w szczególności z historii Komuny Paryskiej.

Przypomnę także oświadczenie Ernesta Thaelmanna, złożone 31 października 1932 r. w Paryżu, w którym wypowiedział się on za przyjaźnią z francuskimi masami pracującymi i za internacjonalizmem proletariackim.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 12 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce p. Giovanni Battista Guarnaschelli złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Wręczenie nagród laureatom konkursu literackiego na Śląsku Cieszyńskim

PRAGA. Ostatnio odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom pierwszego konkursu literackiego, rozpisanego przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy na Śląsku Cieszyńskim.

Pierwsza nagroda nie została udzielona. Trzy drugie nagrody otrzymali: Paweł Kubisz za „Rapsod o Ofeldzie", Józef Ondrus za przysłowia ludowe oraz Anna Zawadzka za powieść pt. „Ku nowym dniom".

Dwie trzecie nagrody przyznano H. Jasiczce za poemat pt. „Jan Sabela" oraz b. górnikowi P. Sargankowi za „Wspomnienia z dawnych lat" i opis życia górników.

Ponadto przyznano trzy czwarte nagrody i wiele honorowych wyróżnień.

Wymiana legitymacji ZMP-owskich

Na przodującym statku Polskiej Marynarki Handlowej „Jarosław Dabrowski" odbuła sie uroczustość



wręczenia nowych legitymacji ZMP-owskich.

Na zdjęciu: Po otrzymaniu nowych legitymacji marynarze z „Jarosława Dąbrowskiego" omawiają bieżące zagadnienia dotyczące ich pracy ZMP-owskiej z kolegą S. Włoszczukiem, przewodniczącym Zarządu ZMP przy Polskiej Marynarce Handlowej.

(Foto — CAF)

Plenarne posiedzenie Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia

W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady plenarne Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia. W obradach, którym przewodniczy prof. dr Ludwik Paszkiewicz — przewodniczący Rady Naukowej, bierze udział ponad 100 najwybitniejszych specjalistów ze wszystkich dziedzin medycyny, m. in. rektorzy akademii medycznych oraz prezesi zainteresowanych towarzystw naukowych.

Na obradach obecni są wiceministrowie zdrowia — dr B. Bednarski i dr B. Kożusznik oraz sekretarz II wydziału PAN prof. Petrusewicz.

Tematem plenarnego posiedzenia jest plan rozwoju nauk medycznych w 1953 roku, ocena dotychczasowej pracy Rady Naukowej i wytyczne jej działalności na rok bieżący.

Posiedzenie zagaił wiceminister zdrowia dr B. Bednarski. Obrady trwają.

Wanda Wiłkomirska koncertuje w Moskwie

Dnia 10 bm. odbył się w sali konserwatorium w Moskwie pierwszy koncert laureatki II Międzynarodowego Konkursu im. Wieniawskiego, Wandy Wiłkomirskiej. Program koncertu obejmował utwory Bacha, Mozarta, Wieniawskiego, Szymanowskiego, Chaczaturiana i innych kompozytorów. Akompaniowała pianistka Jadwiga Szamotulska.

Na koncert przybyli licznie przedstawiciele świata muzycznego stolicy radzieckiej, m. in. laureat Nagrody Stalinowskiej, prof. Dawid Ojstrach, znany skrzypek Leonid Kogan, laureaci II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego — Igor Ojstrach, Sitkowiecki i Jaszwili. Na koncercie obecny był ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie — W. Lewikowski, wiceminister kultury i sztuki — J. Wilczek i wyżsi urzędnicy ambasady.

Publiczność moskiewska gorąco przyjęła występy polskiej skrzypaczki.

Dezercje w armii amerykańskiej

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy, dezercja z armii USA od chwili wybuchu wojny w Korei, przybrała niebywałe rozmiary. Łączna liczba dezerterów od czerwca 1950 roku obliczana jest, według danych oficjalnych niewątpliwie pomniejszonych, na blisko 50 tysięcy osób.

Zjawisko masowej dezercji świadczy wymownie o nastrojach wśród żołnierzy USA, których ducha nie mogą podnieść żadne środki dyscyplinarne.

Prasa koncernu Scripps-Howord przyznaje, że w armii szerzą się nagminne objawy „rozczarowania i obrzydzenia" wobec trwającej wojny w Korei.

M/S Batory wrócił z Indii do Gdyni na dzień przed terminem

10 stycznia br., na jeden dzień przed terminem powrócił do Gdyni ze swego rejsu do Indii m/s „Batory".

W czasie ostatniego rejsu załoga m/s „Batory" zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy — współzawodnictwo międzywachtowe. Przyczyniło się ono w dużej mierze do podniesienia dyscypliny pracy, zwiększenia troski o urządzenia na statku, o konserwację sprzętu itp.

W okresie ostatniego rejsu z inicjatywy organizacji ZMP-owskiej powstał na statku, przejawiający żywą działalność, zespół żywego słowa, chór, szóstka rewelersów itd. Wiele inicjatywy wykazuje również radiowęzeł. Co niedzielę nadaje on specjalną audycję satyryczną pt. „Na morskiej fali", opracowaną przez marynarzy.

Pracownie architektoniczne



Zajęcia w pracowni architektonicznej w Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie.

(Foto — CAF)

Bydgoska Fabryka Mebli walczy o lepsze zaopatrzenie rynku

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli, która pracowała w ubiegłym roku nierytmicznie i napotykała w ostatniej dekadzie każdego miesiąca na duże trudności w realizacji planowych zadań, walczy obecnie już od pierwszych dni stycznia 1953 roku o utrzymanie wysokiego tempa produkcji.

„Rozumiemy dobrze, że przede wszystkim od wyników pracy zależy poprawa warunków bytowych każdego z nas — mówi przodujący majster tego zakładu, Bronisław Rasmus.

Chcemy dostarczyć ludności większą niż w roku ubiegłym ilość naszych wyrobów i postanowiliśmy wykonać zwiększone zadania styczniowe co najmniej w 105 proc.".

Cała załoga pracuje ponadto intensywnie nad uruchomieniem produkcji niewytwarzanych dotychczas w zakładach nowych asortymentów mebli jak np. **biurek, szaf kombinowanych, bardzo praktycznych bibliotek i kompletów luksusowych sypialni.**

Wprowadzenie w ostatnim kwartale ub. roku potokowego systemu pracy, rozbudowa suszarni drzewa oraz uruchomienie nowej taśmy montażu szaf, pozwalają załodze Bydgoskiej Fabryki Mebli zwycięsko realizować zwiększone prawie o 12 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym zadania czwartego roku Sześciolatki.

Mianowanie podsekretarza stanu w Min. Kontroli Państwowej

WARSZAWA (PAP). Obywatel Prezes Rady Ministrów mianował Jana Góreckiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

Przepisy o detalicznej sprzedaży przez chłopów mięsa i przetworów mięsnych na targach, jarmarkach, w bazarach i halach targowych

Liczne wypowiedzi chłopów o zniesieniu przez uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolniczych, a wśród nich i produktów objętych obowiązkowymi dostawami po dostarczeniu wyznaczonych ilości dla Państwa, wskazują, że mało- i średniorolna ludność wsi przyjęła to posunięcie władzy ludowej jako poważną zachętę do podnoszenia produkcji rolnej — do zwiększania plonów ziemi i rozwijania hodowli, co jest podstawowym warunkiem podniesienia dochodowości gospodarstw — podniesienia zamożności wsi.

Na podstawie wytycznych, jakie daje uchwała Rady Ministrów, opracowane już zostały dokładne przepisy, regulujące detaliczną sprzedaż mięsa przez chłopów bezpośrednio konsumentom po cenach ustalonych pomiędzy sprzedającym i kupującym oraz sprzedaż mięsa gminnym spółdzielniom.

Przepisy te mają na celu ułatwienie chłopom-hodowcom sprzedaż mięsa oraz zapewnienie, aby sprzedaż odbywała się w odpowiednich warunkach sanitarnych.

Gospodarstwa rolne, które wykonały obowiązkowe dostawy żywca, przypadające na pierwszy kwartał 1953 r. i nie mają zaległości w dostawach żywca za rok 1952, otrzymać mogą w gminnych delegaturach CUS zaświadczenia upoważniające do detalicznej sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego w pierwszym kwartale 1953 r.

Mięso z uboju gospodarczego przeznaczone do sprzedaży winno być uprzednio zbadane przez urzędowe organa badania mięsa. Organa te stwierdzają zdatność mięsa do spożycia przez umieszczenie odpowiedniej adnotacji na zaświadczeniu wydanym przez gminne delegatury CUS.

Mięso winno być ponadto oznakowane pieczęciami służby weterynaryjnej. Spółdzielniom produkcyjnym zaświadczenia wydawać będą powiatowi pełnomocnicy CUS.

Mięso może być sprzedawane bezpośrednio konsumentom, ale wyłącznie na wyznaczonych przez powiatowe rady narodowe miejscach — na targach, jarmarkach, bazarach i w halach targowych, które będą odpowiednio do tego przygotowane, albo też gminnym spółdzielniom.

Jednocześnie rady narodowe ustalą i ogłoszą dni i godziny oraz szczegółowe regulaminy sprzedaży mięsa. Na targach, jarmarkach, bazarach i w halach targowych chłopi mogą sprzedawać mięso wieprzowe, wołowe, cielęce, baraninę, słoninę, sadło, ozory, nogi, głowiznę i słoninę wędzoną w ilościach nie większych niż 5 kg mięsa i tłuszczów na jednego nabywcę. Kupowanie mięsa do dalszej odsprzedaży jest zabronione.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ridgway obiecał Blankowi zwrot archiwum hitlerowskiego sztabu generaln.

RZYM. Jak donosi z Bonn dziennik „Paese Sera", zachodnio-niemiecki „minister wojny" Blank, zakomunikował swym kolegom, że zażądał od władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich zwrotu archiwów hitlerowskiego sztabu generalnego. Żądanie to — podkreślił Blank — umotywowane jest koniecznością, by przyszły sztab generalny Niemiec zachodnich mógł „przestudiować doświadczenia strategiczne uzyskane podczas wojny w 1939 — 1945 roku.

Blank dodał — według informacji „Paese Sera", że gen. Ridgway przyrzekł mu zwrot żądanych dokumentów archiwalnych.

Naród radziecki żywo interesuje się sprawami polskimi

Fakty i liczby świadczą o stale pogłębiającym się zainteresowaniu ludzi radzieckich kulturą polską, sprawami Polski, osiągnięciami narodu polskiego na froncie budownictwa socjalistycznego. Zainteresowanie to przejawia się nie tylko w ogromnej poczytności przekładów z literatury polskiej, w uznaniu dla polskich zespołów artystycznych, dla filmów polskich — lecz również w głębokiej znajomości historii narodu polskiego oraz arcydzieł polskiej literatury i sztuki.

Imponujące są liczby nakładów dzieł autorów polskich wydanych w językach narodów ZSRR. W latach powojennych wydano w ZSRR ogółem około 7 milionów egzemplarzy książek pisarzy polskich — klasycznych i współczesnych.

Wśród pozycji wydawniczych figurują: **„Stara Baśń"** Kraszewskiego, **„Krzyżacy"** Sienkiewicza, **„Chłopi"** Reymonta, **„Ludzie Bezdomni"** Żeromskiego, **„Lalka"** i **„Faraon"** Prusa, dwutomowy zbiór dzieł Orzeszkowej, wybór dzieł Krasickiego, wspaniałe trzy tomy pięciotomowego wydania dzieł Mickiewicza, tom Słowackiego i wiele, wiele innych.

Oto nakłady niektórych pozycji: **„Opowiadania"** Prusa wyszły w 150 tys. egzemplarzy, **„Opowiadania"** Sienkiewicza — w 150 tys. egzemplarzy. **„Opowiadania"** Konopnickiej również w 150 tys. egzemplarzy. Ze współczesnych pisarzy wydano m. in.: **„Rzeczywistość"** Putramenta, **„Nr 16 produkuje"** Wilczka, **„Fundamenty"** Pytlakowskiego, **„Kordiana i Chama"** Kruczkowskiego. W ostatnich kilku tygodniach ukazał się przekład **„Ziemi wyzwolonej"** A. Rymkiewicza, powieści M. Bielickiego **„Bakteria 078"**, **„Początku opowieści"** M. Brandysa.

Prasa radziecka szeroko oświetla sukcesy narodu polskiego na froncie społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Na łamach dzienników i czasopism radzieckich ukazują się często artykuły publicystów radzieckich i polskich o tematyce polskiej. Prasa radziecka systematycznie informuje swych czytelników o wydarzeniach w Polsce.

Na scenach teatrów radzieckich cieszą się powodzeniem opery i sztuki polskie. **„Halka"** jest od kilku lat trwałą pozycją w repertuarze Teatru Wielkiego w Moskwie.

Miński Teatr Opery i Baletu wystawił operę **„Straszny Dwór"** Sztukę A. Tarna **„Zwykła sprawa"** wystawił w roku ubiegłym teatr im. Iwana Franko w Kijowie, następnie teatr im. Puszkina w Moskwie, obecnie zaś przygotowuje ją teatr im. Leninowskiego Komsomołu w Leningradzie.

Niedawno odbył się w Związku Radzieckim festiwal filmów polskich, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

Wiele miejsca zajmuje tematyka polska w audycjach rozgłośni radzieckich.

Setki tysięcy widzów oglądają niejednokrotnie obrazy z Polski na ekranach telewizorów. Ośrodki telewizyjne w Moskwie, Leningradzie i Kijowie transmitują często montaże filmowe obejmujące widoki budującej się Warszawy i starego Krakowa, kombinatu w Nowej Hucie itp. W programach audycji telewizyjnych znalazły się ostatnio również występy polskich zespołów artystycznych przebywających w Moskwie.

Blisko 500 przedstawicieli sztuki polskiej gości obecnie w stolicy Kraju Rad. Przy szczelnie wypełnionych salach teatralnych i koncertowych odbywają się koncerty „Mazowsza", przedstawienia zespołu Opery Poznańskiej im. Moniuszki, występy pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej i skrzypaczki Wandy Wiłkomirskiej. Wszędzie — w teatrze, w sali koncertowej, w salach klubów robotniczych, czy w uczelniach — niemilknące oklaski są wymownym wyrazem uznania publiczności radzieckiej dla artystów polskich.

Fakty te świadczą o zacieśniającej się coraz bardziej gorącej wzajemnej przyjaźni narodu radzieckiego i narodu polskiego.

Przepisy
o detalicznej sprzedaży mięsa przez chłopów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jeżeli chodzi o wędliny i wyroby wędliniarskie, to wolno je sprzedawać, ale tylko wtedy, jeżeli zostały one wyprodukowane na zlecenie chłopa-hodowcy przez masarnię gminnej spółdzielni. Takie wędliny i wyroby masarskie powinny być zaopatrzone w plomby lub w etykiety, na których będą podane: nazwa i adres masarni, nazwa wędliny według recepty i data jej wyprodukowania. Wędlin wyprodukowanych w gospodarstwie przez rolnika-hodowcę sprzedawać nie wolno.

Bardzo ważny jest przepis, że sprzedawać mięso w obrocie detalicznym może tylko ten chłop-hodowca, na którego nazwisko zostało wystawione zaświadczenie gminnej rady narodowej lub gminnej ekspozytury CUSIK o wypełnieniu obowiązkowej dostawy żywca. Powierzanie sprzedaży innym osobom jest zabronione. Członkowie spółdzielni produkcyjnych mogą dokonywać sprzedaży również zespołowo, za pośrednictwem jednego z członków, upoważnionego przez zarząd spółdzielni.

Sprzedaż oraz przewóz mięsa i jego przetworów musi odbywać się zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarnymi. Stałe miejsca sprzedaży detalicznej w halach targowych i bazarach powinny posiadać niezbędne urządzenia sanitarne, wodę bieżącą, kanalizację, posadzkę nadającą się do zmywania, specjalne stoły sprzedażne, pieńki do rąbania, wagi itp.

Mięso wystawione na sprzedaż powinno być przykryte czystym papierem lub białym płótnem. Punkty detalicznej sprzedaży w mniejszych ośrodkach — na targach i jarmarkach będą urządzane tam, gdzie jest twarda nawierzchnia, woda i stoły sprzedażne z drzewa nieżywicznego. W miarę możności stoły będą miały daszki ochronne.

Mięso i jego przetwory przywożone przez producentów do detalicznej sprzedaży będą badane przez stację kontroli na targowiskach, które dopuszczą do sprzedaży tylko mięso w pełni nadające się do spożycia.

Osoby, sprzedające mięso, obowiązane są mieć odzież ochronną, tzn. białe fartuchy, które podobnie jak wagi, topory, tasaki, noże i piły będzie można wypożyczać na targowisku za odpowiednią opłatą. Poza tym targowiska umożliwią chłopom-hodowcom przechowanie mięsa niesprzedanego w danym dniu do następnego dnia lub do następnego targu oraz możność zaopatrzenia się na miejscu w potrzebny papier, lód itp.

Za wszystkie usługi targowiska oraz za wynajęcie miejsca sprzedaży chłopi będą wnosić opłaty, ustalone przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Zastępca Ridgway'a przybył do Danii

W dniach 7—10 stycznia w Danii bawił zastępca naczelnego dowódcy sił atlantyckich do spraw lotnictwa, marszałek lotnictwa Saunders. Dziennik „Information" stwierdza, że pobyt Saundersa pozostawał w bezpośrednim związku z rokowaniami między rządem USA a rządem duńskim w sprawie rozmieszczenia obcych sił zbrojnych na terytorium Danii w czasie pokoju.

Saunders odbył szereg rozmów z przedstawicielami dowództwa lotnictwa duńskiego i ministerstwa obrony.

Budżet USA przewiduje 73 proc. wydatków na cele wojskowe

WASZYNGTON. W końcu ub. tygodnia, nie długo przed zakończeniem urzędowania na stanowisku prezydenta, Truman przekazał do Kongresu preliminarz budżetowy na rok 1953/54, rozpoczynający się 1 lipca rb. Po stronie wydatków preliminarz opiewa na sumę 78.587 milionów dolarów, z czego 57. 300 milionów dolarów, czyli 73 proc. przeznacza się na wydatki wojskowe. Około 7,6 miliarda preliminuje się na tzw. „pomoc" wojskową dla zagranicy.

Sumy przeznaczone w nowym budżecie na cele wojskowe są niemal dwukrotnie wyższe niż w r. 1950 i o 4 miliardy dolarów większe niż preliminowano na bieżący rok budżetowy.

Preliminarz budżetowy USA, przedstawiony przez Trumana, przewiduje natomiast utrzymanie wydatków na cele cywilne na obecnym niskim poziomie, a co do niektórych pozycji — nawet zmniejszenie tych wydatków. Tak więc preliminuje się mniejsze niż dotychczas wydatki na rolnictwo, na budownictwo mieszkaniowe, jak również na cele socjalne i na ochronę zdrowia, m. in. na budowę szpitali.

Przewidziane jest natomiast zwiększenie wydatków na osławione Federalne Biuro Śledcze (FBI) i na zarząd więzienny ministerstwa sprawiedliwości.

Stan pogody

W południowo-wschodniej części kraju pochmurno i miejscami niewielkie opady śnieżne. Na pozostałym obszarze rano lokalne mgły, w ciągu dnia zachmurzenie na ogół duże. Nocą temperatura od 0 st. na zachodnim wybrzeżu do minus 12 na płn.-wschodzie, dniem maksymalna od plus 2 na zachodnim Wybrzeżu do minus 8 str, na płn.-wschodzie.

Jak załatać 600 miliardową dziurę deficytu w budżecie francuskim?
Rząd Mayera w obliczu ogromnych trudności

PARYŻ. W piątek nastąpiło oficjalne „przekazanie władzy" nowemu rządowi Rene Mayera. W sobotę rano odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej i finansowej Francji oraz ustalenie najważniejszych problemów stojących przed nowym rządem.

Jak podkreśla „Franc Tireur", nowy rząd znalazł się od razu w obliczu ogromnych trudności finansowych związanych m. in. z koniecznością wyrównania przeszło 600-miliardowego deficytu budżetowego oraz uregulowania — w znacznej części w złocie lub dewizach — deficytu Francji wobec tzw. europejskiej unii płatniczej. Ponadto Francja dotychczas nie ma jeszcze zatwierdzonego budżetu na rok 1953. Przed rządem Mayera stają niemniej poważne problemy natury politycznej.

Dzienniki wyrażają jednak pogląd, że Rene Mayer nie podejmie żadnych poważniejszych decyzji przed swą „pielgrzymką" do Waszyngtonu, do której już czyni przygotowania.

Większość dzienników francuskich nie rokuje nowemu rządowi łatwego i długiego żywota, podkreślając, że rozsadzają go kłótnie i waśnie wewnętrzne.

„Liberation" w komentarzu na temat nowego rządu pisze:

„Dziwny ten noworodek nie jest podobny ani do ojca, ani do matki. Nie przypomina ani większości zrodzonej z oszukańczych wyborów w czerwcu 1952 roku, ani większości, która udzieliła inwestytury Rene Mayerowi. Fizjonomia jego przypomina raczej rysy wujaszka z Ameryki. W jego żyłach płynie mieszana krew: watykańsko-klerykalnej MRP, masońska krew niektórych radykałów, krew ruchu oporu Bidault, krew petainowska b. prefekta Lavala-Boutemy, krew propinayowska Ducheta i Moreau oraz krew antypinayowska Burona. Czy nie jest to, zaiste, dziwna mieszanina?

Rene Mayer, zgodnie z obietnicą, powierzył de Gaulle'owi troskę o wychowanie tego noworodka. Możemy być pewni, że generał nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Noworodek stanie się dobrym faszystą germańsko-amerykańskim, o silnej kondycji, albo nie doczeka się pełnoletności. Rząd Rene Mayera zależy bowiem od de Gaulle'a..."

Koncerty artystów polskich w Moskwie

MOSKWA. Dnia 10 stycznia br. odbył się wielki koncert artystów Opery Poznańskiej w klubie pracowników dziennika „Prawda" i w Domu Kultury wyższych uczelni technicznych transportu.

11 stycznia odbył się koncert artystów polskich w klubie moskiewskiego instytutu energetyki im. Mołotowa.

Występy artystów Opery Poznańskiej spotkały się z gorącym aplauzem licznie zebranej publiczności. Poszczególni wykonawcy musieli wielokrotnie bisować.

Wielkim powodzeniem cieszyły się również koncerty państwowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", które odbyły się w Domu Kultury zakładów samochodowych im. Stalina i w klubie oficerskim przy Akademii Wojskowej im. Frunzego.

Koncerty artystów polskich w wielkich zakładach pracy i na wyższych uczelniach stolicy radzieckiej odegrały ogromną rolę w dziele dalszego pogłębienia przyjaźni między narodami polskim i radzieckim i przyczyniły się do szerokiej popularyzacji osiągnięć kulturalnych Polski Ludowej.

ze ŚWIATA

* **KOPENHAGA.** Duński minister spraw zagranicznych Bjoernkrafft, przemawiając w Kolding przyznał, że generał Ridgway zażądał rozbudowy baz lotniczych w Danii dla rozmieszczenia licznych samolotów amerykańskich.
* **OSLO.** W Norwegii zostało obecnie zaledwie 15 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych skazanych na dożywotnie więzienie. Wszyscy pozostali hitlerowscy zbrodniarze wojenni zostali już ułaskawieni i powrócili do Trizonii.
* **LONDYN.** Według doniesień prasowych z Karaczi (Pakistan), liczba zabitych podczas niedawnych krwawych zajść w tym mieście obliczona jest obecnie na 20 osób.
* **TOKIO.** Według doniesień radia japońskiego, 9 stycznia w pobliżu Pusanu zatonął lisynmanowski transportowiec wojskowy. Zginęło 220 osób.
* **BERLIN.** 18 działaczy kościoła ewangelickiego Palatynatu, w tym 10 księży, wydało wspólne oświadczenie, wyrażające ostry protest przeciwko próbom przeforsowania ratyfikacji haniebnych układów bońskiego i paryskiego.
* **TIRANA.** Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, M. Prifti, wystosował do sekretariatu ONZ pismo protestujące przeciwko 9 wypadkom pogwałcenia przez samoloty greckie obszaru powietrznego Albańskiej Republiki Ludowej.
* **PEKIN.** Na konferencji partii socjalistycznych krajów azjatyckich w Rangunie postanowiono utworzyć samodzielną azjatycką organizację partii socjalistycznych, która następnie „nawiąże łączność" z tzw. międzynarodówką socjalistyczną w Europie.
* **NOWY JORK.** Prasa amerykańska przyznaje, że w 1952 r. nadal pogłębiał się w USA proces pauperyzacji drobnych i średnich farmerów.
* **RIO DE JANEIRO.** Prasa brytyjska donosi, że w Wenezueli wzmaga się ruch ludowo-demokratyczny. Wszystkie warstwy ludności Wenezueli występują przeciwko dyktaturze wojskowej, pozostającej na służbie monopoli amerykańskich i Departamentu Stanu USA.
* **PRAGA.** W Czechosłowacji trwają intensywne przygotowania do II Ogólnokrajowego Zjazdu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w dniach 17—18 bm. W Zjeździe weźmie udział 1.600 delegatów.
* **SOFIA.** Jak wynika z doniesień prasy titowskiej, w Jugosławii nastąpił gwałtowny spadek produkcji przemysłu włókienniczego. Zamknięto wiele przedsiębiorstw z powodu złego stanu maszyn i braku surowców.
* **PEKIN.** Mieszkańcy Korei południowej, ratując się przed terrorem władz amerykańskich i lisynmanowskich, pojedyńczo i grupami uciekają do Korei północnej.
* **SZTOKHOLM.** Prasa szwedzka publikuje ostatnio coraz częściej dane statystyczne, wykazujące niekorzystny dla Szwecji charakter jej stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi.
* **BERLIN.** Do Berlina przybyła delegacja chińska, która urządzi w stolicy Niemiec wystawę o barbarzyńskiej wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodom koreańskiemu i chińskiemu.
* **RZYM.** W całym kraju odbywają się liczne manifestacje ludowe przeciwko faszystowskiemu projektowi zmiany ordynacji wyborczej. W Rzymie robotnicy gazowni zorganizowali półgodzinny strajk protestacyjny.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

87

Około południa znalazła się u Górskich, gdzie zastała Horodeckiego. Siedział w jadalni i rozmawiał z Krystyną. Nie zrobił na niej dodatniego wrażenia. Czuł się zbyt pewnie, tak, jak u siebie w domu, Krystynę traktował szorstko i na pierwszy rzut oka widać było, że w niewielkim tylko stopniu odwzajemnia jej miłość, jaką ona go darzy.

— Masz pojęcie, Krysiu — powiedziała — wczoraj odwiedzili mnie złodzieje!

Krystyna chwyciła się za głowę.

O, mój Boże! Złodzieje?

— Tak. Dokonano włamania.

Spokojnie opowiedziała o tym, co zaszło, lecz celowo nie wspomniała słowem o właściwym podłożu sprawy, nie chcąc zbytnią gadatliwością komplikować śledztwa.

W spojrzeniu Horodeckiego było coś, co nakazywało jej czujność.

Kiedy po godzinie wyszedł i została sama z Krystyną — powiedziała jej:

— Wiesz, że zawsze byłam szczera, więc możesz być pewną, że i tym razem mówię szczerze: nie podoba mi się ten Horodecki. Źle mu z oczu patrzy!

Krystyna roześmiała się sztucznie.

— Mówisz, jak moja prababka! Dlaczego?

— Trudno to określić. Po prostu jakaś intuicja. Nic mu nie mogę zarzucić, zachowuje się nienagannie, nie ma odrażającego wyglądu, a jednak....

— Źle mu z oczu patrzy?

— Nie kpij sobie!

Krystyna momentalnie umilkła. Wstała i podeszła do okna.

Przez chwilę w pokoju panowała cisza. Słychać było wyraźnie szczękanie garnków w kuchni.

Ewie zrobiło się żal przyjaciółki. Dlaczego robi jej przykrość? Czym się kieruje? Intuicją?

A jeśli nie ma racji, jeśli zbyt szybko sądzi ludzi? Na jakiej podstawie mówi, że Horodeckiemu źle z oczu patrzy?

Podniosła się także.

— Nie zrozum mnie źle, Krysiu — rzekła półgłosem — powiedziałam ci tylko swoje własne zdanie. Być może, że się mylę. Chciałabym nawet, żeby tak było.

Spoglądając ciągle w okno odparła:

— Zrobiłaś mi przykrość....

Głos jej brzmiał tak, jakby za chwilę miała wybuchnąć płaczem. „Jest silnie podrażniona — pomyślała Ewa — od momentu, kiedy wrócił Horodecki zmieniła się ogromnie, świata po za nim nie widzi!"

— Wobec tego nie mówmy o tym — powiedziała głośno.

Krystyna była jednak innego zdania. Odwróciła się. Oczy jej błyszczały, na policzkach miała wypieki.

— Właśnie, że mówmy! Wiesz doskonale że bardzo mi zależy na twoim sądzie i na twojej opinii! Wiesz także doskonale, jaki jest mój stosunek do Włodka. Nie chcę przed tobą ukrywać, że Włodek jest mi bliski, bardzo bliski i że boli mnie to, iż masz o nim ujemne zdanie. Boli tym bardziej, że według mnie nie masz żadnych podstaw, ażeby go tak sądzić!

Twarz Ewy spoważniała.

— Obiektywnie biorąc, masz rację: nie mam żadnych podstaw, ażeby wydawać o nim ujemny sąd. Subiektywnie jednak, z mojego punktu widzenia słuszność jest całkowicie po mojej stronie. Cóż bowiem dla mnie reprezentuje ten Horodecki? Jest człowiekiem dnia wczorajszego, to widać na pierwszy rzut oka! Jedyną jego zasługę stanowi fakt, że wrócił do kraju, bo, przyznaję to, mógł zostać w Anglii i spiskować przeciwko nam, jak czyni to wielu ludzi z jego klasy. Zresztą znasz te sprawy dobrze i sądzę, że nie potrzebuję cię przekonywać. Wrócił tu i momentalnie zaczął myśleć o zrobieniu pieniędzy! Nic go nie obchodzi, prócz własnej kieszeni! Czy dziwisz się temu, że nie darzę go sympatią?

To była prawdziwa Ewa: impulsywna, nie owijająca niczego w bawełnę, bezpośrednia i szczera. Stojąc przy kredensie — czekała na odpowiedź.

— Czy dziwisz się temu? — powtórzyła.

Krystyna zrozumiała, że każda próba dyskusji, każda próba obrony Horodeckiego, z góry są skazane na porażkę. Uśmiechnęła się tylko z zakłopotaniem. Trudno dyskutować z Ewą. Gdy się do kogoś uprzedzi — nie zmienia potem zdania. Zresztą jeśli chodzi o Włodka, to ma częściowo słuszność. Włodek jest zupełnie inny, po prostu człowiek z innej planety i nie ulega wątpliwości, że nigdy nie znajdą z sobą wspólnego języka. Ale cóż ona może na to poradzić, że go kocha? Że go kocha szczerze i prawdziwie i że boli ją, gdy ktoś mówi o nim źle, boli nawet wówczas, gdy ów ktoś ma słuszność?

— Masz rację, nie mówmy o tym — powtórzyła wypowiedziane przed chwilą słowa Ewy — bo ja ciebie nie przekonam i ty mnie nie przekonasz!

Turowa uśmiechnęła się.

— Szkoda, wielka szkoda! Powiem ci szczerze, że wolałabym widzieć na jego miejscu Stacha Ciszewskiego!

Perlisty, niesfałszowany śmiech Krystyny zadźwięczał w pokoju.

— Ciszewskiego? Nie żartuj!

— Wcale nie żartuję. Jeśli masz otwarte oczy, to już dawno powinnaś spostrzec, że Ciszewski świata poza tobą nie widzi!

W czwartym roku Planu Sześcioletniego

NA POGRANICZU WOJEWÓDZTW

Wielu podróżnych i przybyszów pociąga kąt ziemi wrośnięty pomiędzy pasma głębokich lasów, w lecie skrzący się jeziorami. Pojezierze Brodnicko-Lubawskie, głusza, rzadkie miasteczka z profilem średniowiecznych murów i baszt. Tak wyglądają w istocie rubieże województwa pomorskiego. Kiedyś mówiono o nich jak o ziemiach bezradnych, na pół przygasłych (choć pięknych), mówiono jak o ziemiach czystego śniegu i szeroko rozlanych wiosen. Było tu bardzo trudno budować życie w okresie powojennym — to jest takie życie, które można nazwać planowym i twórczym, obliczonym na stały, naturalny rozkwit.

W 4 roku Planu 6-letniego na Pojezierzu Brodnicko-Lubawskim utrwalą się jeszcze głębiej zdobyte prawdy i doświadczenia. Praktycznie oznacza to, że organizacja gospodarcza i rozbudowa brodnickich miasteczek i wsi — zrobi dalszy krok naprzód. Dzięki doświadczeniom — popełnimy mniej błędów. Pojezierze zbudzono do życia i uczy się ono otwierać sobie perspektywy. W dniu 3 stycznia 1953 roku w Jabłonowie Pomorskim potężnie huczały motory w GOM-ie. W śnieżycy wypełzał z warsztatów sznur stalowych Ursusów i Zetorów. Ich warkot był głosem nowego życia...

PROSTY RACHUNEK FAKTÓW

Jabłonowo Pomorskie — to typowy ośrodek rolniczy, miasteczko, w którym zbiegają się problemy wiejskie i miejskie. Tu jest splot tych problemów: rozbudowa przetwórczości (przemysł rolny), organizacja zaopatrzenia i usług dla wsi, budownictwo mieszkaniowe i socjalne (przy bardzo dużym wzroście zatrudnienia), sprawy uprzemysłowienia, opieki lekarskiej, działalność kulturalna i szkolnictwo, wychowanie fizyczne młodzieży itd. Dla wykonania tych zadań musiały powstać pewne instytucje, ośrodki działalności i organizacje. Oczywiście — powstały. Notujemy najbardziej istotne: **przebudowa i znaczne poszerzanie tut. Zakładów Mleczarskich, młyna, uruchomienie stałego kina wiejskiego, dużego ośrodka zdrowia i otwarcie przy nim publicznej łaźni miejskiej, pozyskanie dwóch stałych lekarzy i dentysty do obsłużenia ludności, otwarcie zasadniczej szkoły metalowej i dużej zbiorowej typu podstawowego (łącznie około 700 uczniów), założenie 16 miejskich i 8 wiejskich sklepów różnego rodzaju, powołanie do życia zespołu rybackiego — co jest równoznaczne z objęciem i prowadzeniem racjonalnej hodowli ryb w całym pasie jezior i celowej eksploatacji wód, nasycenie usługowymi punktami rzemieślniczymi terenu miasteczka i wsi (z wsią jest znacznie gorzej), założenie GOM-u z warsztatami dla obsługi gromad itd.**

Podobnych osiągnięć jest więcej. Np. w zakresie budownictwa mieszkaniowego zdołano postawić w Jabłonowie 4 duże domy ośmiorodzinne. Tylko w r. 1952 wyremóntowano kapitalnie 19 domów z FGM-u.

RZUT OKA NA PROBLEMY JABŁONOWA

Być może wymiary tych faktów są zbyt małe w skali ogólnokrajowej, ale dla Jabłonowa mają one główne znaczenie. Zbudzono życie na cichym pojezierzu. Nigdy jeszcze to miasteczko i rejon jego zasięgu — nie żyły tak szybko i celowo i nigdy nie odczuwały tak silnie — swojego związku z krajem. Mieszkaniec dużego miasta nie zdaje sobie często sprawy jak wiele inicjatywy i energii muszą mieć ludzie w tych małych ośrodkach półwiejskich, które szybko wyrastają z dawnych form i przysłowiowej drętwoty.

Na ostatnim posiedzeniu rady zwrócono np. uwagę na możliwość uruchomienia w Jabłonowie roszarni lnu. Projekt został uzasadniony. Mówi się o tartaku, o kanalizacji drugiego odcinka rowów otwartych (pierwszy o długości 1 km został ukończony). Ta sprawa jest bardzo ważna ze względu na zdrowie ludności. Rowy otwarte mogą być przyczyną epidemii. Pewne zagrożenie już istniało i tylko dzięki energicznej akcji szczepień — zlokalizowano natychmiast dur. Oto jeden z palących problemów 1953 roku.

Jabłonowo rozwinęło życie kulturalne, dociera tu nawet teatr. Planuje się budowę Domu Ludowego na gruzach sali przeznaczonej na rozbiórkę. Inicjatywy tej nie trzeba uzasadniać. Słuszna — w całej rozciągłości. Istnieje tu bardzo dobry zespół świetlicowy, są kontakty z Brodnicą i innymi miastami. To małe miasteczko pod lasami ma własne lodowisko i bardzo ambitnych sportowców. Długo jeszcze można cytować takie fakty, a jeden z nich zasługuje na szczególną uwagę: **stałe miano przodownika w świadczeniach gospodarczych, często w skali wojewódzkiej.**

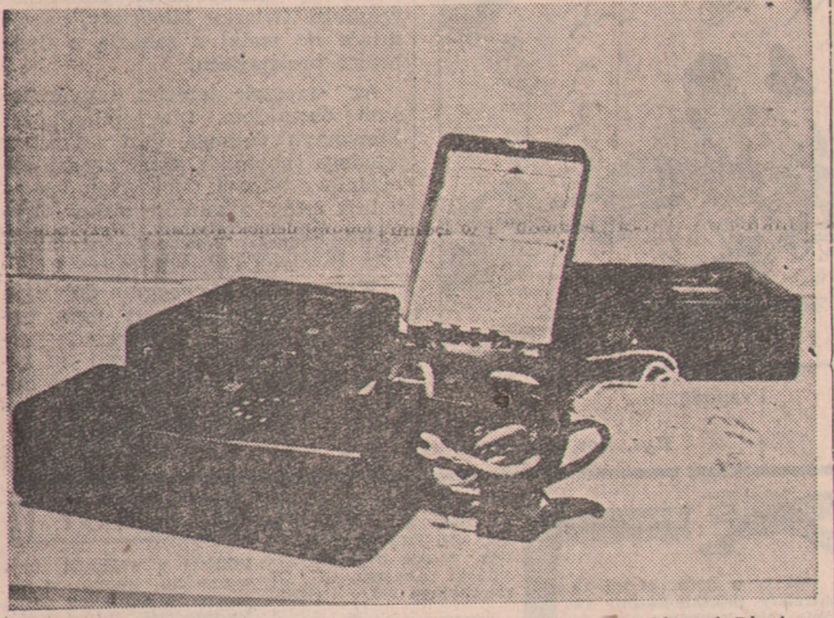
Brodnickie rubieże na pograniczu województw nie usnęły w lasach i jeziorach. Poprzez zimę 1952/53, poprzez wiosnę która przyjdzie — rubieże razem z miastami weszły w 4 rok Planu 6-letniego, planu pokoju. Już nie długo trzeba czekać na chwile, w których maski traktorów okryją się zielonymi gałązkami wierzby. Drgnie ziemia brodnicka radością pracy i młodego ziarna...

K. M.

Najmici imperializmu

Jak wiadomo, dnia 4. 11. 1952 r. zostali ujęci w woj. koszalińskim szpiedzy i dywersanci Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Dywersanci byli bogato wyposażeni w broń i materiały służące do wykonania roboty szpiegowsko-dywersyjnej. Zrzucił ich nad naszym terytorium amerykański samolot, gwałcąc najelementarniejsze zasady prawa międzynarodowego.

Skrzyszowski i Sosnowski — to zdrajcy narodu na żołdzie państwa sprzymierzonego z hitlerowskimi generałami i rewizjonistami zachodnio niemieckimi. Spośród jakich żywiołów werbuje wywiad amerykański i jego centrale znajdujące się na terenie Trizonii dywersantów, nasyłanych do Polski celem dokonywania aktów sabotażu i szpiegostwa?

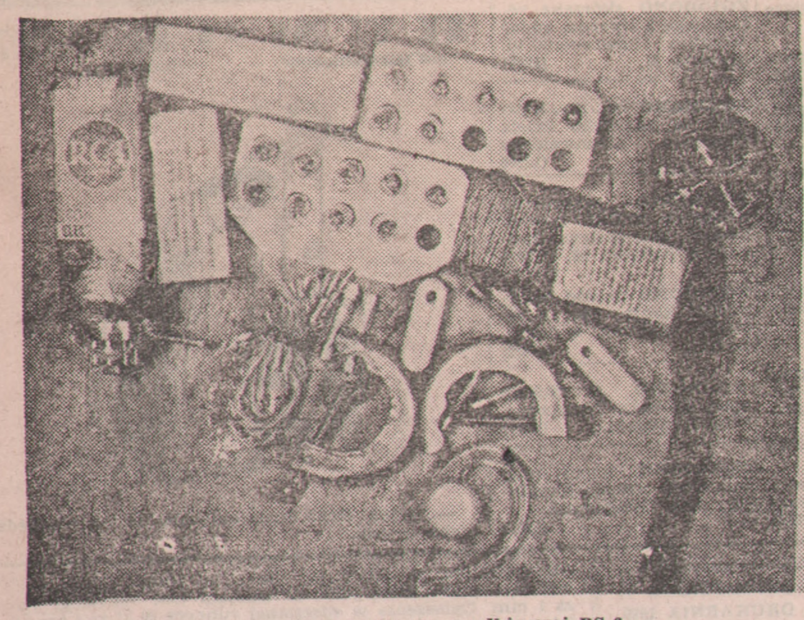


Do wyposażenia szpiegów i dywersantów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4. XI. 1952 r. przez samolot amerykański w woj. koszalińskim, należały m. in. komplet aparatury nadawczo - odbiorczej typu RS-6..,

Dużo światła na tę sprawę rzuciły zeznania Wandy Weber i Jana Homy, którzy — jak wiadomo z opublikowanych parę dni temu informacji — uciekli z Zachodnich Niemiec i zgłosili się do granicznych władz polskich. Dowiedzieliśmy się z tych relacji bliższych szczegółów o jednej z central dywersyjno-szpiegowskich, mieszczącej się w Berg, oddalonym o 30 km od Monachium. Pod kierownictwem amerykańskim pracuje tutaj tzw. „Komisja Krajowa Rady Politycznej“, w której rej wodzą endecy-emigranci Bielecki i Sojka oraz WRN-owski dywersant Białas. Na specjalnych kursach organizowanych przez dawnych „dwój karzy“ szkolono sabotażystów, podpalaczy i skrytobójców. Kandydatów do tej niecnej roboty dostarczały elementy kryminalne i zdemoralizowani uchodźcy. Szantażem, przekupstwem i różnorakim naciskiem (np. groźba aresztowania) zmusza się wykolejone jednostki do służby przeciwko Polsce Ludowej. Jednym z odcinków tej roboty jest nakłanianie do dezercji zdemoralizowanych jednostek wśród marynarzy ze statków polskich, które potem bądź to zmusza się do roboty szpiegowskiej na terenie kraju, bądź też werbuje do armii amerykańskiej na Korei.

Amerykanie mają jednak niewiele pociechy z tak „wartościowych“ współpracowników, rekrutujących się ze sfer mniej lub więcej przestępczych. Wyłudzanie pieniędzy na hulaszcze życie skłania z braku rzeczywistych materiałów szpiegowskich tych najmitów imperializmu do fałszowania sprawozdań rzekomo otrzymanych z kraju. Zresztą w Polsce — jak wykazały zeznania niedawnego kierownictwa WIN'u tracą oni coraz bardziej grunt pod nogami. Czujność i zdecydowana postawa społeczeństwa przekreśliła zbrodnicze plany imperialistów.

Jotpe

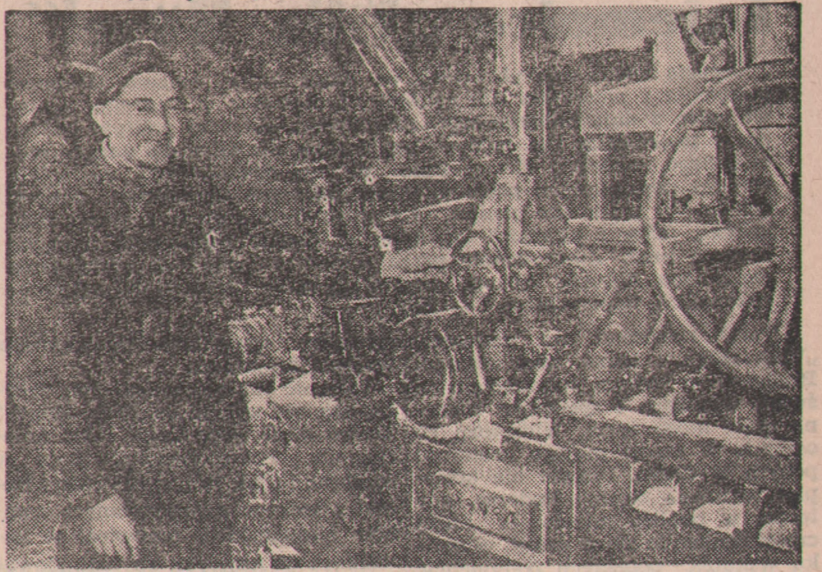


..Części zapasowe do aparatury nadawczo - odbiorczej RS-6...



..zasobnik z aparaturą sygnalizacyjną dla łączności z pilotem.

Brygady racjonalizatorskie usuwają przeszkody



Załoga Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego po przełamaniu trudności od września 1952 r. wykonuje i przekracza miesięczne plany produkcji. Stolarnia mimo dobrej pracy załogi była do niedawna jednym z wąskich gardeł zakładu. Przyczyną tego stanu była zbyt niska przepustowość strugarki. Dwie robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie postanowiły usunąć przeszkodę. I tak przez zastosowanie nowych usprawnień strugarka zwiększyła przepustowość czterokrotnie i stolarnia przekracza dziś wydatnie miesięczne plany produkcji.

Na zdjęciu: Konserwator Leon Tomczak, członek robotniczo-inżynierskiej brygady racjonalizatorskiej przy strugarce.

(Foto — CAF)

Nie pozwolimy spekulantom oszukiwać braci robotników!

— oświadczają pracujący chłopi

Z każdym dniem wzrasta liczba osób, które po szczegółowym zapoznaniu się z uchwałą Rządu z dnia 3 stycznia oraz z wyjaśnieniami w sprawie niektórych zagadnień związanych z ustawą — z uznaniem przyjmują postanowienie Rady Ministrów o zniesieniu systemu bonowego zaopatrzenia, o regulacji cen, ogólnej podwyżce płac i zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych.

Pracujący chłopi, widząc w uchwale poważną zachętę do wzmożenia hodowli i zwiększenia wydajności ziemi, starają się w gospodarstwach swych wprowadzić lepsze metody pracy, uprawy ziemi i rozwoju hodowli. W niektórych gromadach odbywają się już zebrania, na których przodujący hodowcy dzielą się swymi doświadczeniami oraz uwagami, zaczerpniętymi z fachowej literatury rolniczej.

Wysiłki kułaków w kierunku otumanienia mniej uświadomionego chłopstwa i odciągania go od wypełniania swych obowiązkowych dostaw spotykają się z należytą odprawą opinii gromadzkich.

W gminie Nowa Wieś pow. Świecie, kułak Brzeziński, który poważnie zalega z odstawą mleka, po wydaniu uchwały nie odwiózł mleka do zlewni, lecz próbował wyśrubować cenę mleka w wolnej sprzedaży do 5 zł za 1 litr. Próby jego spaliły na panewce, gdyż stan zaopatrzenia i poziom cen w sklepach uspołecznionych spowodowały, że wrócił on z targu z pełnymi bańkami mleka. Po nauczce tej Brzeziński zmuszony był wznowić obowiązkową dostawę mleka do zlewni.

Kułakowi Brzezińskiemu i jemu podobnym dobrą odprawę dali pracujący chłopi z Czeczewa pow. grudziądzkiego. Jeden z nich, małorolny Klawoń, takimi słowy przyjął ogłoszenie uchwały:

„Dobrze się stało, że Rząd nasz uchwałą tą dobrał się do skóry szachrajów, kułaków i spekulantów. Do dziś nie mało szwenda się ich po naszej wsi. Zmusimy ich, my pracująca gromada, by do ostatniego kilograma wykonali plan skupu zboża, nie pozwolimy im kręcić z odstawą mleka. Wiem i wiedzą o tym moi sąsiedzi, że są w naszej gminie tacy, którzy liczą na to, że uda im się wykręcić od odstaw i przy sprzedaży wolnorynkowej po spekulancku nabić sobie kabzę kosztem ludzi pracy w mieście. Nasza w tym głowa, żeby oduczyć tych oszukańców takich kombinacji. Nie pozwolimy oszukiwać braci robotników. Pogonimy takich kombinatorów, którzy chcieliby czyim kosztem żyć i dorabiać się w nieuczciwy sposób“.

Mieszkańcy biedniackich wsi powiatu tucholskiego: Legbąd i Śliwice, w pierwszym momencie zrazili się wiadomościami o nowej uchwale. Ale kiedy usłyszeli w radio i przeczytali dokładnie treść uchwały, wydrukowanej w gazetach, zrozumieli, że to co słyszeli z ust przybyłych 4 stycznia do ich wiosek spekulantów, było bezczelnym kłamstwem.

I tu nie udało się wrogom narodu. Kłamstwo wnet zostało zdemaskowane. Chłopi Legbądu i Śliwic, dla których uchwała stwarza nowe możliwości zwiększenia dochodu gospodarki, jak i licznie zamieszkujący w tych dwóch wioskach robotnicy leśni, którym podwyższyły się pobory — z uznaniem przyjęli uchwałę Rady Ministrów.

Nie chwyta wroga robota. Szerokie masy coraz bardziej pojmują doniosłe znaczenie uchwały, która jest dowodem dalekowzrocznej polityki naszego Rządu. Coraz szerzej wprowadzają w życie jej zagadnienia. Torują drogę do urzeczywistnienia perspektyw, które otwiera uchwała.

R. W.

Ruchome cegielnie w ZSRR

Ruchoma cegielnia skonstruowana przez wynalazcę Fiedota Ryżkowa produkuje rocznie około 7 milionów cegieł.

Niezwykła ta cegielnia na kołach jest bardzo wygodna i ekonomiczna. Waży ona 15 ton i obsługiwana jest przez 10 robotników. Dla rozlokowania sprzętu technicznego spółdzielni nie potrzeba budować oddziałów pomieszczeń pomocniczych. Wystarczy nakryć prasy formierskie brezentem i zakład może pracować przy każdej pogodzie. Przy przenoszeniu cegielni na inne miejsce cały sprzęt można przewieźć traktorem lub samochodem na dwóch przyczepkach.

1 mil. 263 tys. książek

wydano w ub. roku we Wrocławiu

WROCŁAW (a) Rozwijające się z każdym rokiem wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu wydało w ciągu 1952 roku 1 mil. 263 tys. egzemplarzy różnych dzieł.

Jedną z głównych pozycji wydanych przez Ossolineum w roku ubiegłym było powtórne 14-tomowe wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, poprawione i uzupełnione. Pod redakcją profesora Kotta ukazało się również wiele prac Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy rozpoczęcie edycji studiów wczesnohistorycznych, wydanie nowych, cennych pozycji pamiętnikarstwa polskiego,

Krupp znów na widowni (1)

Tajemnica „Villa Hügel"

Decyzja władz amerykańskich, na mocy której rodzina Kruppów otrzymała z powrotem swe zakłady zbrojeniowe w Nadrenii, stanowi jeden z najwymowniejszych przykładów obłędnej polityki podżegaczy wojennych. Dla ludów całej Europy, nie tylko dla narodu niemieckiego, nazwisko Krupp stało się od dziesięcioleci symbolem zbrodni popełnianych przez międzynarodowych handlarzy śmierci. Opisywane przez nas poniżej, w ślad za demokratyczną prasą niemiecką, fakty z ostatnich lat, ujęte w formie pamiętnika wypuszczonego przez Amerykanów przed rokiem z więzienia zbrodniarza wojennego Alfrieda Kruppa, odsłaniają kulisy ostatniej decyzji amerykańskich imperialistów. — Red.

...Teraz zwrócono mi nareszcie „Villa Hügel": zamek nad jeziorem Bredeney, w którym przyszedłem na świat, wyrosłem i spędziłem znaczną część mego życia. Widziałem go ostatnio w czasie mojego krótkiego pobytu w Essen. Prawie nie ucierpiał w czasie wojny. Podczas, gdy leżące w pobliżu miasto w dużej części zamieniło się w gruzy, w zamku wskutek potężnych podmuchów od eksplozji wyleciało jedynie parę szyb, a na dach oranżerii w parku spadła jedna, jedyna (widocznie przez pomyłkę) bomba zapalająca.

Przyczyny tego wytłumaczyli mi Amerykanie jeszcze w twierdzy Landsberg, gdzie zupełnie przyjemnie przez dwa i pół roku mieszkałem — znacznie przyjemniej niż mój znakomity kontrahent Adolf Hitler w czasie swego krótkiego pobytu w tych samych murach w latach dwudziestych. Różnica w komforcie jest łatwa do wytłumaczenia: o nim nie wiedzieli jeszcze panowie z tak zwanej republiki wajmarskiej, jaką rolę przyjdzie mu odegrać; w przeciwnym wypadku byłby on na pewno jeszcze lepiej potraktowany. Amerykanie zaś wiedzieli już coś nie coś o mojej dotychczasowej działalności i planowali dla mnie nowe zadania...

Ale mieszkać więcej w „Villa Hügel" nie będę. Mam do tego podstawy. W zamku tym bowiem popełnił samobójstwo mój dziadek Friedrich Alfred Krupp, którego imiona, przestawione i skrócone, złożyły się moje imię: Alfried. Okoliczności jego śmierci poszły dziś w zapomnienie, chociaż przed 50 laty (stało się to w październiku 1902 r.) wywołała ona niebywałe wrażenie. Sam cesarz (mowa o Wilhelmie II — przyp. Red.) wygłosił nad grobem swego „króla armat" płomienną mowę przeciwko rewolucyjnym socjaldemokratom, ponieważ ówczesny „Vorwärts", w nienawiści do naszej „kuźni broni", wiązał śmierć dziadka z wydaleniem go przez rząd włoski z wyspy Capri. „Król armat" — pisał on bez żenady — wskutek swego pozbawionego wszelkich hamulców rozwiązłego trybu życia i skłonności homoseksualnych stał się gorszycielem wszystkich mieszkańców wyspy i turystów...

Tak, nic już nie zmieni mej decyzji, aby nie wracać do „Villa Hügel". Zamek może sobie kupić jakiś Amerykanin. Prawdopodobnie każe go rozebrać i - jak to uczynił kiedyś Hearst z jednym z historycznych zamków hiszpańskich - przewieźć w kawałkach do Ameryki, aby odbudować na Florydzie czy też w Kalifornii. Dla mnie jest on wspomnieniem epoki, w której my, Kruppowie chcieliśmy zostać i zostaliśmy „królami armat" na świecie. Rządziliśmy jak suwereni, sprzedając nasze armaty tuzinowi cesarzy, królów, generałów i prezydentów na całym świecie. Nierzadko armaty nasze stały po obu stronach jednego pola bitwy...

Teraz skończyły się już królewskie czasy. Koronę zerwały nam amerykańskie koncerny. Obecnie możemy żyć już tylko jako książęta i partnerzy nowych panów. Wolimy jednak to niż całkowite wycofanie się z interesów, bo cokolwiek by o nas można było powiedzieć — zawsze Kruppowie byli ludźmi trzeźwymi. Tradycji tej pozostałem wierny także w mej ostatniej doniosłej decyzji, która może być zapisana na mój prywatny rachunek. Oto w maju 1952 r. poślubiłem Amerykankę, urodzoną w Kalifornii Verę Wilhelminę Knauer. Dla symbolicznego uhonorowania mego nieodżałowanego wspólnika ślub nasz odbył się w Berchtesgaden. W poczuciu potrójnej jedności Essen, Berchtesgaden i Waszyngtonu kazałem wybudować w środku dużego lasu otaczającego „Villa Hügel" nowoczesny dom z amerykańskim barem w formie komfortowego bunkra. Ale na tym małżeństwie ani nie kończą się ani nie zaczynają związki rodziny Kruppów z Amerykanami. (c. d. n.)

Cenowa urodził się w Sławoszynie

Z Gdańska na północ: przez Gdynię, Redę, Połczyno — jedziemy do miejsca urodzenia doktora Floriana Cenowy.

Sławoszyno jest wioską kaszubską. Kilkaset mieszkańców pracuje na roli, jeśli nie dojeżdżają za pracą do rybackiej bazy remontowej w Pucku. Szukając śladów tego pierwszego z wybitnych działaczy kaszubskich, natrafimy na kilka pamiętających go „zabytków" Bezprzecznie najpiękniejszym z nich jest dwusetletnia stara kuźnia w środku wsi. Szkielet z beli drewnianych, pola szachulca (fachwerku) wypełnione tam niepaloną gliną z tłuczonym kamieniem i cegłą. Oho, zabytek to pierwszej klasy.

Potem są jeszcze dwa domy, w których pono urodził się doktór. Hm, aż dwa?. Jeden jest domem dość okazałym, niemal wiejską kamienicą — dziś mieści się tam stacja leczenia zwierząt. To po Cenowie dobra tradycja! Drugi zaś domek, też roszczący sobie mieć zaszczyt pamiątkowego miejsca, jest niewielkim, skrytym w zieleni budyneczkiem.

Tuż obok piękna, wiejska zagroda Zauważam zwłaszcza odmienny od innych kształt szczytnicy. Jest ona nieco wygięta — ale to nawet ładnie wygląda na tle dość surowych, prostych linii pozostałych siedzib chłopskich. Na zabudowaniu gospodarskim J. Ż. i rok 1889 — a kilkunastoletni prawnuk właściciela chwali się znajomością. Budował to doktór Jan Zaczek pochodzący również ze Sławoszyna lekarz kaszubski, który jako ceniony chirurg długie lata mieszkał w Sopocie i Oliwie. Miał wielkie wzięcie nawet u mieszkańców swej wioski rodzinnej, i kiedy corocznie zajeżdżał do siostry na urlop i wypoczynek, nie mógł się schronić przed nawałą rodzimych pacjentów. Wszakże pomocy nigdy nie odmawiał i do dziejów kaszubskich wszedł obok Floriana Cenowy jako jeden z postępowych działaczy ub. stulecia.

Chodziliśmy śladami Floriana Cenowy. Nie wiele pamiątek tam dziś znajdziecie. Cóż, kiedy młody Florian zaledwie od urodzenia (r.1817) do 14 roku życia tam chadzał (do r. 1831). Dlatego trudno dziś znaleźć staruszka, który by jeszcze pamiętał doktora. Cenowa zmarł bowiem w r. 1881 w dalekim Bukowcu, gdzie praktykował swój zawód lekarski, a pochowany został w Przysiersku. Nie mniej, nie jedną na jego temat ucięliśmy rozmówkę ze starszymi mieszkańcami wsi, którzy doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia tego lekarza—rewolucjonisty, pisarza—społecznika, chłopa — uczonego, dla wzbudzenia narodowej i społecznej świadomości u podwójnie uciskanego wówczas, przez Prusaka i przez kapitalistę, ludu kaszubskiego.

Oto, co powiedział Cenowa o swej mowie rodzinnej: „Mowa nasza je dziś bezmala ta sama, co przed tesące e wjici latami, bo je nie wepaczele wuczoni papugowje, le ją prosti lud przechoweł..." Czarowi tego północnego narzecza naszej mowy poddajemy się więc przez cały czas naszej bytności w wiosce wielkiego doktora, który przy całej swej skromności potrafił czoło postawić potężnej machinie państwowej rządu pruskiego. Mamy tu na myśli zachowanie się jego w obliczu skazania na śmierć za udział w jednym z pierwszych rozruchów Wiosny Ludów (marsz na Starogard, r. 1846). Wolność dało mu po ułaskawieniu królewskim na dożywotne więzienie, powstanie berlińskie r. 1848.

Czy w wiosce Cenowy ostała się tradycja postępu i rewolucji? Można powiedzieć — że tak. Trzy, z garści wielu, fakty to potwierdzają:

Na północnym Pomorzu, nie w przemysłowym Gdańsku, a właśnie w Pucku wybuchły pierwsze płomienie rewolucyjne w r. 1918. Już 7 listopada tegoż roku marynarze cesarscy w Pucku, a wśród nich większość tworzyli synowie ludności rodzimej, zawiązali Radę Żołnierską, stawiając swe żądania wobec dowództwa gdańskiego korpusu armii. Szybko reakcyjna klika militarna zobaczyła, że nie warto umierać za cesarza, który uciekł, tak że generalicja zgodziła się na wysuwane przez puckich marynarzy żądania. Dopiero w dzień potem rewolucja ogarnęła także stolicę prowincji, sam Gdańsk i jego masy.

Drugim obrazkiem z tego zbiorku niech będzie okoliczność, że w latach 1934 i 1935 niejaka Kobrenerówna, wespół z dwoma niemiejscowymi działaczkami, skazanymi w gdyńskim procesie politycznym z 1936, rozwieszała w Sławoszynie i pobliskiej Karwi ulotki Komunistycznego Związku Młodzieży, nawołujące do walki z sanacją o dyktaturę proletariatu.

Aż wreszcie trzecim, współczesnym obrazkiem, przypominającym Sławoszyn doktora, jest sylwetka młodego robotnika, który urodził się niedaleko tej wsi. Ojcem jego był robotnik leśny, a sam Bronisław Ceynowa (daleki krewniak Floriana?) jest przodującym marynarzem.

Wyprawa do Sławoszyna dała nam bardzo wiele. Pokazała nam bowiem na żywych przykładach pełnokrwiste związki tradycji z życiem dzisiejszym, z perspektywą budowy lepszego jutra dla ziemi kaszubskiej przez ludność miejscową.

Z. Dąbrowa.

Satyra radziecka

Amerykański „Washington Post" pisze, że utworzenie armii europejskiej pozwoli „mocno przywiązać Niemcy do ich zachodnio-europejskich sąsiadów"



Nasz amerykański przyjaciel radzi nam mocniej przywiązać do siebie Niemcy Zachodnie. — *Przywiązali...*

Rys. Bor. Jafimowa

RADIO

6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka poranna 7.55 Wiadomości poranne 11.45 „Głos mają kobiety" 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.15 „Na swojską nutę" gra zespół A. Daniszewskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Ryszarda Łosakiewicza. 13.15 Koncert Rozgłośni Wrocławskiej. 14.00 Program dnia i informacje. 14.10 Słuchowisko dla kl. IV pt. „Zielone świany". 14.30 Audycja dla kl. V i VII wg powieści Anny Jurgan pt. „Błękitny ptak". 15.00 Fragmenty z oper. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Witia Malejew w szkole i w domu". 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 1705 Korespondencja z zagranicy. 17.25 „Ze sportu". 18.30 Audycja oświatowa. 19.05 Lehar — walc „Syreny", 19.10 Wszechnica Radiowa — wykład z cyklu „XIX Zjazd KPZR". 19.30 „Muzyka i aktualności". 20.00 Koncert symfoniczny 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Koncert chóru Rozgł Wrocławskiej pod dyr. Edmunda Kajdasza. 21.50 Walc — Rakowa. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Gra orkiestra taneczna PR pod dyrekcją Jana Cajmera 23.00 Koncert solistów. 23.20 Dawna muzyka niemiecka 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dnia 11 stycznia 1953 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, tatuś, dziadek i teść śp.

Bronisław Zarembski

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się 14. I. br. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza na Bielawkach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 15 bm. o godz. 8-mej w kościele Św. Wincentego a Paulo w kaplicy.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA

Bydgoszcz, Leśna 56. (12238g

Dnia 10 stycznia 1953 r. o godz. 14-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po ciężkiej chorobie mój kochany brat śp.

Tadeusz Jungbluth

O czym zawiadamia pogrążona w smutku SIOSTRA

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 14. I. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 14 bm. o godz. 6-ej rano w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa (12240g

†

Dnia 11 stycznia 1953 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka opatrzona Sakramentami św. śp.

Adela Zarembina

z d. Żytlińska — przeżywszy lat 75.

O czym zawiadamia SYN I SYNOWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. I. 53 r. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach (12218g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i złożyli wyrazy współczucia z okazji zgonu mojego ukochanego męża i naszego troskliwego ojca ś. p.

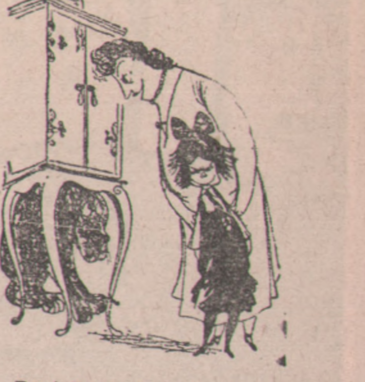
Jana Stefaniaka

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, pracownikom GSCh. w Przechowie oraz przyjaciołom i znajomym jak również lekarzom i służbie zdrowia za troskliwą opiekę składa serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" RODZINA

Świecie, w styczniu 1953 r. (12146k

Papier biały gazet. rot. kl. VII 50 g 94 cm E-IV-10011

HUMOR



— Wyjdź, Rex! Zosia obiecała, że już nie będzie ciebie gryzła.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM. – WYDAWCA I DRUK. SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA". WARSZAWA SNIADECKICH 18 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

STYCZEŃ **13** WTOREK

DZIS: Weroniki, Bogumiła

JUTRO: Feliksa, Hilarego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Księżyc zaćmiony



Czy widzieliście PT Czytelnicy księżyc barwy miedziano-czerwonej? Taką właśnie rewelację astronomiczną oglądać będziemy mogli, bez specjalnych opłat na niebie w nocy z 29 na 30 stycznia br. Obserwować wtedy możemy o ile oczywiście pogoda dopisze i niebo będzie bezchmurne, zaćmienie księżyca.

O godz. 21.40 nasz satelita Księżyc wsunie się w półcień ziemi. Całkowite zaćmienie trwać będzie od godz. 0,04 do 1,30, W czasie zaćmienia tarcza księżycowa przybierze kolor miedziano-czerwony. A więc 29 bm. w nocy — lunety celujemy w niebo! (nik)

Tragedia żarówkowa



W mieszkaniu zepsuło się światło. Rada familijna urządziła wielką naradę techniczną i stwierdziła, że przyczyną jest po prostu przepalenie się żarówki, którą zakupiono przed niespełna miesiącem. Delegowano mnie gwoli poczynienia zakupu 1 (słownie: jednej) żarówki.

Obszedłem wszystkie sklepy elektrotechniczne w śródmieściu, odwiedziłem odnośny dział w „pedeciaku" ale nigdzie nie można w Bydgoszczy nabyć żarówki na 220 v. Owszem były lecz tylko na prąd 110 V. Jeden sklep posiada większy zapas żarówek na 220 V. Ale... na 150 watt czyli więcej niżeli, wolno, w myśl przepisów oszczędnościowych, palić w godzinach wieczornych. No i — przyznam się — kupiłem stopiędziesięcio watówkę. Trudno bowiem siedzieć w ciemnościach. (ż-fa)

Wojewódzka Rada Narodowa omawia zagadnienia drobnej wytwórczości

Głównym tematem obrad I sesji WRN w Bydgoszczy była sprawa drobnej wytwórczości na terenie naszego województwa. Zagadnienie to referował zast. przewodniczącego Prezydium WRN J. Fuksiński.

Drobna wytwórczość ma już poza sobą sporo osiągnięć, do których przede wszystkim należy zaliczyć wykonanie z poważną nadwyżką planów produkcyjno-usługowych w roku 1951. Plan roku ubiegłego postawił przed drobną wytwórczością jeszcze poważniejsze zadania.

Utworzono szereg punktów skupu i renowacji starych przedmiotów, działów pracy domowej, a przede wszystkim pokaźną ilość, bo 403, nowych punktów usługowych (w tym 346 obsługujących wieś). Rozwój punktów usługowych nie przebiegał jenakże właściwie. Najwięcej utworzono ich w branży odzieżowej i skórzanej. Natomiast w branży metalowej, drzewnej i budowlanej dawał się odczuwać poważny ich brak. Punkty usługowe obsługujące wieś znajdują się przeważnie w miastach wydzielonych lub w miasteczkach poniżej 10 tys. mieszkańców, brak ich natomiast w gromadach.

Co jest przyczyną tych niedociągnięć?

Należy stwierdzić, że spółdzielczość pracy przejawia za mało zainteresowania dla uspołecznienia rzemiosła. Woli ona tworzyć własne nowe warsztaty a wypierać warsztaty rzemieślnicze. Za mało poświęca energii zakładaniu uspołecznionych warsztatów rzemieślniczych na bazie już istniejących.

Za mało również zainteresowania dla rzemiosła wykazują niektóre terenowe rady narodowe. Niejednokrotnie nie troszczą się one o tworzenie nowych punktów usługowych, nawet tam, gdzie ich całkowicie brak. Tak np. jest w Tucholi, Więcborku, Rypinie i innych powiatach.

W wyniku tego plan za rok ubiegły w asortymencie został wykonany tylko w 49,3 proc. Najdotkliwiej daje się odczuć niewykonywanie planów w drobnym przemyśle ceramicznym, ściśle mówiąc — w produkcji cegły, poza tym: w odlewach żeliwnych, w sprzęcie instalacyjnym, w wyrobach gumowych i w armaturze metali kolorowych. Dlatego też władze terenowe powinny specjalnie zainteresować się tymi odcinkami produkcji.

Dalszymi niedociągnięciami w pracy drobnej wytwórczości jest niezupełne jeszcze wykorzystanie surowców wtórnych (odpadkowych), niedostateczny rozwój współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, oraz brak dbałości o jakość produkowanego towaru. By te braki usunąć terenowe rady narodowe winny wzmóc opiekę nad punktami spółdzielczymi i kontrolować wykonawstwo planów produkcyjnych oraz jakość wytwarzanej produkcji. (Kry)

Z obrad I Woj. Zjazdu Plantatorów Przemysłu Zielarskiego

W Bydgoszczy obradował Wojewódzki Zjazd Plantatorów Przemysłu Zielarskiego. Otwarcia zjazdu dokonał dyrektor Bydgoskich Zakładów Surowców Zielarskich — dr M. Górski.

Po referatach inż. inż. Tuszyńskiego, Prieffera i Tuszyńskiej oraz po złożeniu przez kierownika działu kontraktacji mgr Kaszyńskiego sprawozdania z rozwoju przemysłu zielarskiego w roku ubiegłym, zabrali głos czołowi plantatorzy naszego województwa. Dzielili się oni z pozostałymi uczestnikami zjazdu spostrzeżeniami i doświadczeniami ze swej pracy. M. in. A. Matuszak — plantator pieprzu tureckiego mówił o pladze szkodników, które w ub. roku poważnie zniszczyły zbiory. Spostrzegł on, że poletko nawiezione sztucznym nawozem w postaci wapna nie uległo zniszczeniu i wydało plon, podczas gdy poletko nawożone obornikiem zostało zdewastowane przez szkodniki. Plantator Szwarcewicz uprawiający miętę podał sposób zabezpieczania jej przed zimnem, obornikiem przerobionym z kompostem. Okrycia tego nie trzeba z wiosną usuwać, wystarczy je tylko zabronować.

Przodującym plantatorom wręczono nagrody w postaci książeczek PKO. Ogółem nagrodzono 28 plantatorów na łączną sumę 4.608,50 zł.

W dalszym ciągu obrad z-ca dyrektora H. Krajczewski podał plan kontraktacji na rok 1953. Stwierdził on, że począwszy od 10 grudnia ub. r. tj. od dnia rozpoczęcia kontraktacji poważna ilość plantatorów wykonała już swoje obowiązki. Przoduje na tym polu najmłodszy z punktów plantatorskich — pow. Kcynia, który do dnia 12 bm. wykonał swój plan kontraktacji w 91 proc. Do przodujących pod tym względem powiatów należą również Włocławek, Koronowo i Chełmno. Natomiast najsłabiej wypadł powiat toruński, który dotychczas wykonał swój plan zaledwie w 51 proc.

Po przedłożeniu przez mgr Kaszyńskiego planu zaopatrzenia plantatorów w środki produkcji nastąpiła ożywiona dyskusja. Dyskuntanci podkreślali korzyści wyniesione ze zjazdu oraz podejmowali liczne zobowiązania. (Kry)

Zakłady zbiorowego żywienia po zniesieniu systemu bonowego

Wielu bydgoszczan pracujących zawodowo stołuje się w punktach zbiorowego żywienia. W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia stołujących się w zakładach zbiorowego żywienia, żywo interesuje zmiana cen za posiłki. Po dokonaniu dokładnego przeglądu nowych cen w lokalach gastronomicznych wszystkich trzech kategorii i porównując je z cenami sprzed 3 stycznia stwierdzić musimy, że wzrost cen jest nieznaczny, a w wielu wypadkach posiłki droższe są zaledwie o kilka groszy.

Do chwili ukazania się uchwały Rady Ministrów do potraw mięsnych w restauracjach, barach pobierano tzw. „narzut", który wyrównywał różnicę ceny państwowej od wolnorynkowej. Po zniesieniu systemu bonowego w restauracjach i barach nie pobiera się tzw. „narzutu".

W lokalach III kategorii, a więc: w „Kujawiance", „Sielance", „Metropolu" „Ludowej", „Barze Kaszubskim" i innych za barszcz czerwony płaciliśmy dotychczas 0,95 zł, obecnie kosztuje 1,05 zł, a więc podrożał o 10 gr, tj. ok. 10 proc.

Rosół jarski kosztował 0,65 zł, a obecnie 0,80 zł, za kotlet wieprzowy (150 gr. mięsa) płaciliśmy do niedawna z „narzutem" 6,70 zł, a obecnie 7,30 zł.

Za obiad konsumowany w lokalach III kategorii złożony z kotleta wieprzowego, ziemniaków, kapusty, zupy i piwa płacimy 10,60 zł. Obliczając dokładnie „z ołówkiem w ręku" stwierdzamy, że cena obiadu przeciętnie wzrosła o 1,20 zł, a więc od 15 — 20 proc.

Niewiele zdrożały również sałatki śledziowe, rybne i kanapki. Dla przykładu podajemy cenę sałatki śledziowej, która przed 3 stycznia wynosiła 1,70 zł, a obecnie 1,90 zł.

Podobnie wzrosły ceny w lokalach kat. II jak np. w „Rybnej" „Słowiance", „Warszawiance" i „Gastronomii".

Zupa grochowa kosztowała w lokalach tych dotychczas 1,35 zł, a obecnie cena jej wynosi 1,60 zł. Za kotlet siekany płaciliśmy dotychczas 3 zł, a obecnie 3,80 zł.

Za obiad złożony z kotleta siekanego, ziemniaków, kapusty, zupy i piwa płacimy obecnie w lokalach II kat. 7,25 zł.

W jedynym w Bydgoszczy lokalu I kat. „Mirze" rejestrujemy następujące zmiany: rosół z mięsem kosztował 0,75 zł, a obecnie zapłacimy za niego 0,90 zł. Za gulasz wieprzowy (150 gr. mięsa) do niedawna w „Mirze" płaciliśmy 4,85 zł. Cena obecna wynosi 5,75 zł. Zwyżka cen w lokalach I kat. wzrosła więc ok. 20 procent.

Bez zmian pozostały ceny na herbatę w lokalach wszystkich kategorii. (S)

KOMUNIKATY

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Roczne zebranie sprawozdawcze Koła Sportowego przy ZNTK w Bydgoszczy odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 19 w świetlicy ZZK przy ul. Rycerskiej. Przypadające w dniu tym treningi nie odbędą się.

*

WKKF Kolegium Sędziów HnL przeprowadza szkolenie kandydatów na sędziów hokeja na lodzie. Pierwsze szkolenie odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w gmachu WKKF przy ul. Zamojskiego 2, pokój 10. Zainteresowani zgłoszą się w celu zapisania na kurs w dniu 16 bm. 15 minut przed jego rozpoczęciem.

*

Miesięczne zebranie Grupy Hodowców Drobnego Inwentarza i Zwierząt Futerkowych przy ZSChł. śródmieście. odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Poniatowskiego.

Na fali dnia

Zaczynamy pracować po nowemu

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 bm. stawiając przed naszym handlem uspołecznionym nowe zadania otworzyła nowy etap jego pracy.

Już w pierwszych dniach po ogłoszeniu uchwały personel sklepów uspołecznionych zdał egzamin. Remanenty towarów przeprowadzono na ogół sprawnie, sklepy zaopatrzono w szeroki asortyment towarów. Towarów jest wbród i konsument może wybierać.

Przekreślając starą zasadę sprzedaży „jak idzie", i kupna „ile dadzą", związaną ze starym systemem zaopatrzenia bonowego, przed aparatem handlu uspołecznionego stanęło poważne zadanie przestawienia swej pracy na nowe tory. Sprzedawca, którego praca w okresie zaopatrzenia bonowego ograniczała się do funkcji odcinania bonów i pobierania należności powinien dziś wykazać się dużą troską o konsumenta i pełne zaspokojenie jego potrzeb, spełniać sprawnie i uprzejmie życzenie klienta, jednym słowem zacząć pracować po nowemu.

»Dom Książki« rozprowadza nowe cenniki

Nowe cenniki artykułów różnych branż rozprowadza „Dom Książki", w Bydgoszczy w księgarni przy ul. Dworcowej Nr 14.

Instytucje zamiejscowe mogą zamawiać cenniki pisemnie lub telefonicznie (tel. 19-27).

Towarów w bród

Zniknęły jarzyny pośledniego gatunku

Ze stoisk w hali targowej zniknęły zabłocone ziemniaki, zwiędła marchew, drobne buraczki. Wszystkie jarzyny jakby się rozrosły i „zmężniały". Masła i jajek w bród, cena ich z każdym dniem się obniża. Gospodynie bydgoskie przestały kupować na zapas. Chcą gospodarować planowo.

— Dziś wezmę 15 dkg masła, to mi wystarczy. Jutro kupię świeże — mówi kupująca. Zdanie takie słyszy się coraz częściej.

Obniżając ceny sprzedawcy prywatni starają się zdobyć sobie klienta. Nie zawsze się to im udaje.

Masło kupione w spółdzielni jest czyste i gwarantowane. Posiada tę wyższość nad masłem przywiezionym w koszyku zakrytym brudną chustką i pakowanym brudnymi rękami.

Nic więc dziwnego, że każdy woli udać się po masło do spółdzielni, wskutek czego występuje obniżka cen u prywatnych sprzedawców.

Wszystkiego jest w bród i nie ma sensu kupować masła na zapas, które jeśli długo stoi, jełczeje, traci smak i nadaje się później już tylko do smażenia. (Ita)



GWARDIA BYDGOSZCZ — SPÓJNIA GRUDZIĄDZ 22:2

Rozegrany w ub. sobotę w Grudziądzu mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscową Spójnią a bydgoską Gwardią zakończył się zwycięstwem gości 22:2 (7:0, 8:1, 7:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kelm 7, J. Brzeski 6, Wiśniewski i Porzych po 3, oraz Kucharski, Nuszel i T. Świerski po 1.

Dla pokonanych zaś Richter i Oleś po 1.

OWKS BYDGOSZCZ — AZS POZNAŃ 6:3

W ub. sobotę hokeiści bydgoskiego OWKS-u gościli w Poznaniu, gdzie rozegrali towarzyski mecz hokeja na lodzie z miejscowym AZS-em.

Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 6:3 (3:0, 0:2, 3:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Turostowski, Polak i Skowroński po 2, dla akademików zaś Prymke 2, i Opicki 1.

PING-PONG W BYDGOSZCZY

W towarzyskim spotkaniu tenisa stołowego Koło Sportowe Włókniarza przy Fabryce Taśm i Pasmanterii pokonało drużynę Budowlanych Bydgoszcz w stosunku 9:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Basandowski i Torzewski po 3, Rogalski 2 oraz para Basandowski — Torzewski, dla pokonanych zaś Myłek i Solarski.

PO KOSZEM I SIATKĄ W GRUDZIĄDZU

W Grudziądzu bawili koszykarze i siatkarze Kolejarza Bydgoszcz rozgrywając dwa spotkania towarzyskie z drużynami miejscowego Kolejarza.

W koszykówce męskiej Kolejarz Bydgoszcz pokonał Kolejarza Grudziądz w stosunku 28:26 (12:16). Również w siatkówce zwycieżyli kolejarze bydgoscy w stosunku 3:2 (15:10, 10:15, 11:15, 15:8, 15:9).

HOKEJOWY MISTRZ POLSKI — CWKS WARSZAWA GRA DOPIERO DZIŚ W BYDGOSZCZY

Jak już informowaliśmy drużyna hokejowego mistrza Polski CWKS Warszawa miała w dniu wczorajszym wystąpić w Bydgoszczy, aby walczyć z teamem zawodników Gwardii Bydgoszcz i Kolejarz Toruń. Tymczasem opóźniony przyjazd drużyny CWKS, która do stolicy Pomorza przybyła dziś w godzinach nocnych bezpośrednio z Krynicy po rozegraniu meczu z miejscową Unią, zmusił organizatorów obu spotkań zarówno w Bydgoszczy jak i Toruniu do przesunięcia ich o jeden dzień.

Tak więc ostatecznie sensacyjny pojedynek w hokeju na lodzie pomiędzy mistrzem Polski CWKS Warszawa i reprezentacją Gwardii Bydgoszcz — Kolejarz Toruń odbędzie się w Bydgoszczy dopiero dziś we wtorek, 13 bm. o godzinie 19 na lodowisku Gwardii przy ul. Zamojskiego, natomiast rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie w Toruniu nie we wtorek, lecz w środę, 14 bm. o godz. 19 na lodowisku pod „Grzybem".

Oba mecze wywołały na Pomorzu olbrzymie zainteresowanie. Sprzyjające warunki atmosferyczne zapewniają drużynom dobry lód, a publiczności możliwość obejrzenia meczu na najwyższym poziomie.

CWKS awizował swój występ w najsilniejszym składzie, a więc:

bramkarze: Koczag i Przeździecki,
obrońcy: Chodakowski — Bromowicz, Więcek — Świcarz,
atak I: Olszewski, Palus, Jeżak,
atak II: Janiczko, Nowak, Masełko,
rez.: Olczyk i Ślusarczyk.

Team Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń, będący równorzędnym z nieoficjalną reprezentacją Pomorza, wystąpi w następującym składzie:

bramkarze: Makutynowicz i Trenk,
obrona: Brzeski R. — Bednarski (Kol.), Kucharski — Kelm (Gw),
atak I: Dybowski, Osmański, Rypyść (Kol.),
atak II: Ginter, Brzeski J., Wiśniewski (Gw), w rezerwie: Kukawka, Głowiński, Miłkowski i Norkowski.

Pamiętajmy więc: dziś we wtorek, 13 bm. o godz. 19 CWKS contra team Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń w Bydgoszczy, jutro w środę, 14 bm., rewanż w Toruniu.

KOSZYKARZE WALCZĄ O MISTRZOSTWO POMORZA

W Inowrocławiu odbyły się w ub. niedzielę dwa spotkania finałowe o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej. Oba mecze zakończyły się rekordowymi zwycięstwami zespołów toruńskich: AZS i Budowlanych nad miejscową Spójnią. A oto wyniki:

AZS Toruń — Spójnia Inowrocław 146:43, Budowlani Toruń — Spójnia Inowrocław 161:28 (82:13).

POD SIATKĄ W TORUNIU

W Toruniu odbyły się w ub. niedzielę dwa towarzyskie spotkania w siatkówce. Siatkarki AZS Toruń pokonały drużynę miejscowego WKS w stosunku 2:1 (10:15, 15:12, 15:7), natomiast w siatkówce męskiej OWKS Bydgoszcz zwyciężył po zaciętej walce AZS Toruń 3:2 (13:15, 15:3, 15:12, 9:15, 15:12).

O uroku zimy i sennym PTTK

Na bydgoskiej Gubałówce

DZIESIĄTKI bydgoszczan podążało w ub. niedzielę, żeby zażyć zimowych sportów na ośnieżonych wzgórzach podmiejskich. Szosą gdańską jeden za drugim ciągnęły kuligi, zorganizowane przez bardziej przedsiębiorcze referaty wczasów świątecznych przy zakładach pracy, z saneczkami szła młodzież i dorośli, bardzo wielu zdążało w stronę wzgórz rynkowskich i myślęcińskich, ubranych jak na wysokogórską wyprawę narciarzy.

W Myślęcinku roiło się od bydgoszczan. Kto nie był nie uwierzy, ilu miłośników zimowych sportów wybrało się w niedzielę, ażeby zażyć szalonej jazdy na saneczkach, „wykręcić" na nartach, „poszusować" z górki na pazurki. Byli tacy, którzy skakali z urządzonej przez siebie małej skoczni narciarskiej. Widzieliśmy nawet sanki bobslejowe!

Pogoda była wspaniała. Świeciło słońce i dął zimny wiatr. Miało się wrażenie, że jesteśmy na Gubałówce w Zakopanem a nie w Bydgoszczy.

Urocza jest zima w podbydgoskich okolicach. Zwłaszcza w ostatnich dniach, kiedy kapryśna pogoda ustaliła się i spadł dość obfity śnieg. Żal serce ściska jednak, że wielu mieszczuchów widząc zabłocone bruki miasta nic nie wie o czarze zimy. Nikt bowiem nie troszczy się o rozwój sportów zimowych w Bydgoszczy.

Od dawna piszemy, że należałoby urządzić tor saneczkowy dla dzieci Milczenie jest odpowiedzią.

PTTK w Bydgoszczy najwyraźniej śpi. Nie urządza raidów narciarskich, połączonych ze zdobywaniem nizinnej odznaki narciarskiej. PTTK przed którym stoją bardzo duże możliwości w obecnym sezonie, nie myśli o zorganizowaniu kursów nauki jazdy na nartach, o urządzeniu małej chociażby wypożyczalni sprzętu narciarskiego i saneczek w Myślęcinku.

Apelujemy więc do władz sportowych i do PTTK, ażeby przedsięwzięto niezbędne kroki w celu popularyzacji sportów zimowych. (Nik)

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek: Stary kawaler (godz. 19).

KINA

Pomorzanin: Fanfan Tulipan (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Chłopcy na pozycji (17 i 19).
Orzeł: Samotny żagiel (17 i 19).
Wolność Gęsiarek Matyi (15.30, 18 i 20.30).
Gryf: Ditta (17 i 19).
Bałtyk: Zaręczyny Korynny Schmidt (17 i 19).
Mir: Dusze czarnych (19).
Rozmaitości: Mistrz narciarski. Noc noworoczna. Kim zostanę (od godz. 16—23).
Fotoplastikon: Arizona i Brazylia (godz. 14—21).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 22 do 8: apteka nr 16, ul. Dworcowa 42 (tel. 24-66) oraz apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (telefon 34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz 10—13 i 15—19, w niedziele godz 10—17).
Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz 10—14).
Biblioteka Miejska (Pl. Boh. Stalingradu nr 24) otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz od 10.30 do 13 oraz po południu (oprócz środy) od godz 16 do 20

RADIO

PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ — TORUŃ

Wtorek, 13 stycznia

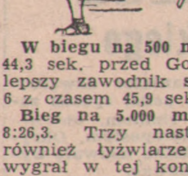
6.20 Muzyka „Na dzień dobry", 13.55 Muzyka i komunikaty, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Ulubione utwory, 17.30 Melodie do tańca, 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Książka pomogła Jabłońskiej", 18.05 „Rytm i melodia", 18.20 Audycja dla wsi z cyklu „O czym mówi wieś", 18.40 Muzyka ludowa w wyk. ork. Rozgłośni Bydg. pod dyr. A. Rezlera z udziałem Lidii Skowron.

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO łyżwiarzy ZSRR nad Szwecją

Na 17 biegów zawodnicy radzieccy wygrali 15 konkurencji

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się w sobotę i niedzielę międzypaństwowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej Szwecja — ZSRR. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich, którzy we wszystkich konkurencjach zajęli czołowe miejsca, uzyskując wyniki znacznie lepsze od reprezentantów Szwecji.



Ogółem na 17 biegów rozegranych parami na czterech dystansach łyżwiarze radzieccy zwyciężyli w 15 biegach, a tylko w dwóch mistrz Szwecji Ericsson wygrał ze swoim przeciwnikiem.

W biegu na 500 m zwyciężył Czaikin w 44,3 sek. przed Gołowczenko 44.4, Najlepszy zawodnik szwedzki Ericsson był 6 z czasem 45,9 sek.

Bieg na 5.000 m wygrał Szilkow w 8:26,3. Trzy następne miejsca zajęli również łyżwiarze radzieccy. Ericsson wygrał w tej konkurencji swój bieg z Proszilęm w 8:36,8.

W drugim dniu zawodów Szilkow wygrał również 1500 m. w 2:18,5, a trzy następne miejsca zajęli łyżwiarze radzieccy. Wśród Szwedów najlepszym był znowu Ericsson, który był 5 z czasem 2:24,1.

Ostatni bieg na 10.000 m zakończył się zwycięstwem najmłodszego reprezentanta drużyny radzieckiej Gonczarenko 17:29,0. Na tym dystansie Ericsson wygrał swój drugi bieg z Szilkowem w czasie 17:44,7.

Ćwierćfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

W niedzielę rozpoczęły się ćwierćfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet, które trwać będą jeszcze przez następne dwie niedziele. Wyniki pierwszych spotkań 22 drużyn w 6 grupach były następujące:

Grupa I: Włókniarz (Żyrardów) — Spójnia (Warszawa) 12:96 (9:45), Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 28:54 (6:26).

Grupa II: Gwardia (Bydgoszcz) — Spójnia (Gdańsk) nie odbyło się. Gwardia (Poznań) — Ogniwo (Łódź) 20:0 walkowerem.

Grupa III: OWKS (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 42:61 (22:30), Gwardia (Ziel. Góra) — AZS (Wrocław) 30:36 (22:21).

Grupa IV: Budowlani (Opole) — Włókniarz (Łódź) 34:79 (19:40), SKS Olimpia (Łowicz) — Gwardia Warszawa 6:85 (4:36).

Grupa V: Spójnia (Kielce) — AZS (Warszawa) 7:127 (1:73), OWKS (Lublin) — Kolejarz (Toruń) 40:39 (22:18).

Grupa VI: Spójnia (Katowice) — Gwardia (Kraków) 84:51 (10:27).

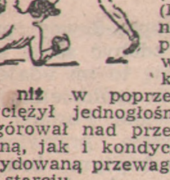
W „derbach" I Ligi zwyciężyli

Gwardia na Wybrzeżu, CWKS w Warszawie

Kruża przegrał z Tyczyńskim, Chychła dochodzi do formy

Rozegrane w ub. niedzielę w Gdańsku spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi między lokalnymi zespołami Gawrdii i Kolejarza przyniosło zwycięstwo drużynie Gwardii 11:9.

Odbyło się tylko 7 walk. Justka w wadze muszej, Antkiewicz w wadze lekkiej i Węgrzyniak w wadze ciężkiej nie mieli przeciwników, wygrywając w. o.



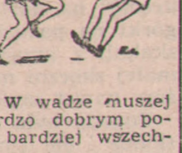
Poziom zawodów był raczej przeciętny, a jedyną ciekawszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Stefaniuk (Gw) z Milewskim (Kol.). Młody zawodnik Kolejarza, który przesunięty został z wagi lekkiej do piórkowej walczył słabiej niż w poprzednich spotkaniach. Zwyciężył jednogłośnie Stefaniuk, który górował nad przeciwnikiem zarówno rutyną, jak i kondycją. Gwadzista miał zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w trzecim starciu.

Dwaj olimpijczycy Chychła i Krawczyk mieli słabych przeciwników i wygrali swoje spotkania przed czasem. Wydaje się jednak, że Chychła zaczyna powoli dochodzić do formy.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

W wadze muszej: Justka zdobył punkty walkowerem, **w koguciej:** Mikołajczewski po wyrównanej walce przegrał z Wielgoszem, **w wadze piórkowej:** Stefaniuk zwyciężył na punkty Milewskiego, **w lekkiej:** Antkiewicz wygrał w. o., **w lekko - półśredniej:** Pek uległ Sadowskiemu, **w pół-średniej:** Krawczyk zwyciężył Poleksa II, którego sekundant poddał po pierwszej rundzie, **w lekkośredniej:** Zawalski przegrał w pierwszej rundzie przez t. k. o. z Chychłą, **w średniej:** Ryba uległ na punkty Bańkowskiemu, **w półciężkiej:** Michalak zremisował z Borkiem i **w wadze ciężkiej** Węgrzyniak (Kol.) uzyskał punkty w. o.

CWKS — GWARDIA WARSZAWA 12:8



W Warszawie mecz stołecznych rywali CWKS i Gwardii zakończył się, podobnie jak pierwsze spotkanie zwycięstwem drużyny wojskowej, 12:8.

Najładniejsze walki stoczyli Murawski i Kukier w muszej oraz Tyczyński i Kruża w piórkowej. W wadze muszej spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie. Murawski był bardziej wszechstronny i wygrał nieznacznie po zupełnie wyrównanej walce. Kukier atakował przez wszystkie rundy i był lepszy w półdystansie. Murawski zademonstrował bogatszy repertuar ciosów, skutecznie kontrując atakującego przeciwnika. Zwycięstwo mistrza Polski przesądziło ostrzeżenie, jakie otrzymał Kukier za atakowanie głową.

W piórkowej nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo odniósł Tyczyński, rewanżując się Kruży za porażkę w pierwszym meczu. Tyczyński był dobrze przygotowany kondycyjnie, co pozwoliło mu prowadzić szybką i ostrą walkę przez wszystkie rundy. Kruża atakował chaotycznie i walczył zbyt odkryty, inkasując dużo ciosów, zwłaszcza w ostatnim starciu.

W lekkiej Kaflowski prowadził wyraźnie na punkty, przegrał jednak przez t. k. o. w 3 rundzie z powodu kontuzji brwi. Jak się okazało te dwa punkty zadecydowały o zwycięstwie CWKS.

Wyniki techniczne walk w kolejności wag przedstawiają się następująco (na pierwszym miejsce CWKS): **Kukier** przegrał z **Murawskim, Woźniak** wygrał z **Potockim, Kruża** przegrał z **Tyczyńskim, Soczewiński** wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z **Kaflowskim, Blach** przegrał z **Pińskim, Kuźmiński** przegrał z **Barutem, Kupczyk** pokonał **Wilczka, Piórkowski** zwyciężył **Wisza, Grzelak** wypunktował **Grzesiaka, Gościański** zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

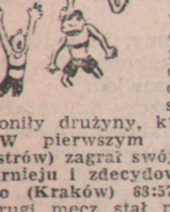
*

Trzeci mecz o mistrzostwo I ligi Stal (Chorzów) — OWKS (Lublin został odwołany.

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

	spotk.	pkt.	st.zw.
1. CWKS Warszawa	7	13	88:50
2. OWKS Lublin	6	6	67:51
3. Gwardia Warszawa	7	6	70:70
4. Gwardia Gdańsk	7	6	67:73
5. Kolejarz Gdańsk	7	5	63:77
6. Stal Chorzów	6	4	43:77

Kolejarz Ostrów i Ogniwo Kraków opuszczają ligę koszykówki



W ub. niedzielę w hali AWF w Warszawie zakończył się turniej ligowych drużyn koszykówki, które walczyły o miejsca od 9 do 12.

W ostatnim dniu turnieju rozegrano dwa mecze, które nie miały jednak decydującego znaczenia, ponieważ już sobotnie rozgrywki wyłoniły drużyny, które opuszczą ligę.

W pierwszym spotkaniu Kolejarz Ostrów) zagrał swój najlepszy mecz w turnieju i zdecydowanie pokonał Ogniwo (Kraków) 63:57 (36:29).

Drugi mecz stał na dość słabym poziomie. Warszawski AZS zagrał znacznie poniżej swoich możliwości i przegrał z OWKS (Lublin) 42:55 (16:21).

Dziewiąte miejsce w lidze koszykówki zdobyła drużyna OWKS (Lublin) wygrywając wszystkie spotkania w turnieju.

Ligę opuści zajmujący 11 miejsce Ko-
10 miejsce zajął AZS (Warszawa
lejarz (Ostrów), który w turnieju wygrał jeden mecz i dwa przegrał oraz drużyna Ogniwo (Kraków).,

Unia Krynica — CWKS Warszawa 4:2

Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności, złożonej w przeważającej mierze z kuracjuszy i wczasowiczów, odbył się w ub. niedzielę w Krynicy sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy miejscową Unią i drużyną zeszłorocznego mistrza Polski CWKS Warszawa.

Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem krynickiej Unii, która pokonała mistrza Polski w stosunku 4:2 (3:0, 0:1, 1:1). Bramki dla Unii Krynica zdobyli: Csorich, Lewacki, Kurek i Burda, a dla CWKS — Masełko i Ślusarczyk.

Dziś hokeiści CWKS wystąpią w Bydgoszczy natomiast jutro w środę, 14 bm. w Toruniu. Przeciwnikiem CWKS-u będzie w obu spotkaniach team zawodników: Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Toruń.

Sieczka wygrał konkurs na dużej Krokwi ale St. Marusarz najlepszy



ZS Gwardia zorganizowała w ub. niedzielę w Zakopanem pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich na dużej Krokwi. Warunki konkursu były ciężkie z uwagi na mokry śnieg i słabą widoczność.

Konkurs, który był pierwszym egzaminem naszej czołówki przyniósł duże niespodzianki. Dobrą klasą wyróżnili się zawodnicy AZS.

Wyniki techniczne:

1) Sieczka (AZS) skoki 54,5, 62, 72,5, nota 298,1, - 2) Korzeniowski (AZS) 54,5, 53,5, 70 m — nota 295,6, — 3) Daniel Krzeptowski (CWKS) 54, 66, 65 m — nota 290,5, — 4) Kula, 5) Latkowski (AZS), 6) Kowalski (CWKS), 7) Wawrytko (Gwardia), 8) Kozak (CWKS), 9) Fortecki (AZS).

Poza konkursem skakał zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz, uzyskując — 76 i 78,5 m.

Niespodzianki w II lidze bokserskiej

Niedźwiedzki remisuje z Kałużnym na ringu poznańskim

SPÓJNIA WARSZAWA — GWARDIA SZCZECIN 11:9



Warszawska Spójnia zwyciężyła Gwardię (Szczecin) 11:9.

Najlepszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Maćkowski (Spójnia) z Wojnowskim (Gwardia). Zwyciężył pięściarz Gwardii.

Ponadto na wyróżnienie zasługują Drewicz (Gwardia), który zwyciężył przez t. k. o. Parkota w wadze ciężkiej oraz Marzec (Spójnia), który podobnie wygrał z Wojnarowskim w półciężkiej.

BUDOWLANI POZNAŃ — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 11:7

Budowlani (Poznań) pokonali Kolejarza (Bydgoszcz) 11:7.

STAL WROCŁAW — GWARDIA SŁUPSK 9:11

*

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ
Grupa I

	spotk.	pkt.	st.zw.
1. Gwardia Słupsk	7	14	74:46
2. Stal Wrocław	7	9	69:71
3. Budowlani Poznań	7	7	72:66
4. Gwardia Szczecin	7	4	62:78
5. Spójnia Warszawa	7	4	62:78
6. Kolejarz Bydgoszcz	7	4	59:79

ECHA niedzieli sportowej

Przegląd ostatnich aktualności sportowych zacznijmy tym razem dla odmiany... od stolika, a raczej stołu konferencyjnego. Zasiedli przy nim wspólnie do narady roboczej mistrzowie sportu, zasłużeni działacze i trenerzy oraz kierownictwo GKKF. Sprawa dla wszystkich była jasna. Sport — mimo troskliwej opieki Państwa Ludowego — nie nadąża jeszcze uzyskiwanymi wynikami za tak wspaniałymi osiągnięciami, rejestrowanymi na polu budownictwa socjalistycznego. To też obecnie wszystkie wysiłki aktywu działaczy, trenerów i zawodników muszą pójść w kierunku wyeliminowania dotychczasowych błędów, w kierunku znalezienia nowych form i dróg, które zapewnią kuturze fizycznej jej właściwy rozwój oraz osiągnięcie wysokiego poziomu.

*

Punkt ciężkości niedzielnych imprez sportowych spoczywał — zgodnie zresztą z kalendarzem i aurą — na ośnieżonych stokach gór i taflach lodowych. I tak w Zakopanem 17-letni junior Gąsienica-Sieczka po raz drugi już w tym roku udowodnił, iż niewątpliwie należy do najbardziej utalentowanych skoczków narciarskich. W ub. niedzielę wygrał bowiem konkurs skoków otwartych na dużej Krokwi. Poza konkursem najlepsze noty za styl i długość uzyskał Stanisław Morusarz. Okazało się, iż długoletni mistrz Polski jeszcze długo będzie w konkurencji krajowej trudnym do pobicia. Przekazując zaś swoje doświadczenia młodzieży, Stanisław Marusarz z pewnością potrafi wychować grono godnych następców.

Przygotowując się do Narciarskich Biegów Patrolowych (15 styczeń — 15 luty) zorganizowano liczne biegi narciarskie, nie tylko w Tatrach czy Beskidach. Nawet Szczecin, położony tuż przy morzu potrafił zgromadzić na starcie kilkunastu zawodników. Oto jeszcze jeden przykład spopularyzowania sportów zimowych, oto dowód, że narciarstwo nizinne zdobywa sobie u nas coraz szybciej prawo stałego obywatelstwa.

*

Na taflach lodowych Torunia, Łodzi, Katowic i Krynicy walczono zacięcie o tytuły mistrzów hokejowych Zrzeszeń Sportowych: Kolejarza, Włókniarza, Spójni i Ogniwa. Jak było do przewidzenia zwyciężyli w nich faworyci i to w stosunku, który ne przynosi zaszczytu poszczególnym zrzeszeniom. Niestety, do tej pory poza nielicznymi wyjątkami, zrzeszenia dysponują jedną najwyżej dwoma silnymi drużynami. W efekcie odnoszą one co prawda efektowne (pod względem ilości strzelonych bramek) zwycięstwa. Nie cieszą nas one jednak wcale. Raczej wolelibyśmy ujrzeć zespoły o wyrównanym poziomie. Byłby on świadectwem właściwie zrozumianej pracy wszerz, świadectwem wciągnięcia szerokich mas do sportu. I dlatego kilkudziesięcioliczbowe rezultaty bramkowe w żadnym wypadku nie mogą przysłaniać nam prawdziwego obrazu naszego hokeja.

*

Ringi I Ligi uginały się tym razem pod ciężarem odpowiedzialności za końcowe rezultaty wielkich „derbów" bokserskich Wybrzeża i Stolicy. W Gdańsku zwyciężyła Gwardia, w Stolicy — CWKS. Niestety plaga walkowerów w dalszym ciągu uniemożliwia czołowym zawodnikom częste występowanie na ringu. Jak się to kończy — mamy przykład z Niedźwiedzkiego. Startując w II-ligowym zespole Kolejarza Bydgoszcz olimpijczyk Niedźwiedzki od kilku miesięcy nie znalazł przeciwnika. Nic więc dziwnego, iż w ub. niedzielę omal nie przegrał w Poznaniu z Kałużnym. Czas więc skończyć z nieuzasadnionymi walkowerami.

*

Liga koszykowa otworzyła swoje bramy. Opuścili ją po turnieju eliminacyjnym Kolejarz Ostrów i Ogniwo Kraków. Kto wejdzie na ich miejsce — musimy jeszcze poczekać.

Spod kosza warszawskiego, który był świadkiem decydującej batalii o „być albo nie być" w lidze przenieśmy się do Wrocławia. Tu na kilkunastu stołach ping-pongowych młodzież przypuściła generalny szturm na pozycje starych mistrzów. Po trzydniowych bojach wielki sukces odniosła dwójka młodych reprezentantów wrocławskiego Ogniwa: Arbach i Rosłan. Pierwszy z niej zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski, Roslan zaś został wicemistrzem. Podwójny triumf młodych.

*

Pływacy zainaugurowali tegoroczny „Puchar Miast". Pocieszającym jego objawem — to duża ilość młodzieży i rekordów, ustanowionych przez nią. Szkoda jednak, iż z czołówki ubyło kilku zawodników, m. in. Petrusewicz, stracony na skutek kontuzji nogi na dłuższy czas dla pływactwa.

*

Na zakończenie skierujmy wzrok w stronę tafli lodowej stadionu moskiewskiego Dynamo. Była ona świadkiem sensacyjnego pojedynku najlepszych łyżwiarzy ZSRR i Szwecji. Bezapelacyjne zwycięstwo znakomitych zawodników radzieckich nad mistrzami Północy jest jeszcze jednym dowodem potęgi Kraju Rad, przodującego w sporcie na całym świecie.

Sport musi nadążać za tempem budownictwa socjalistycznego

Jak już po krótce informowaliśmy w Warszawie odbyło się spotkanie czołowych sportowców, działaczy i trenerów z kierownictwem GKKF. Spotkanie miało na celu omówienie zadań czołówki sportowej i po wspólnej dyskusji ustalenie wytycznych na rok 1953.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele naczelnych władz sportu polskiego: przewodniczący GKKF Reczek i wiceprzewodniczący GKKF Jekiel, Kędziorek i Procek.

Wśród czołowych zawodników w zebraniu uczestniczyli zdobywca medalu olimpijskiego Kocerka, kapitan wicemistrzowskiej drużyny świata w siatkówce kobiecej — Zakrzewska, mistrz sportu piłkarz Cebula, mistrz Polski w szachach — Śliwa, znana lekkoatletka Ilwicka, mistrz sportu, szermierz Pawłowski i in.

Licznie reprezentowani byli również społeczni działacze sportowi jak przewodniczący Sekcji Boksu GKKF Neuding, przewodniczący ZS Kolejarz Malczewski, znany działacz i sędzia piłkarski Aleksandrowicz oraz liczna grupa trenerów ze Sztamem, Foktem i Grzechowiakiem na czele.

Na wstępie Przewodniczący GKKF Reczek podsumował krótko wyniki osiągnięte przez sport polski w roku ubiegłym wskazując na braki i niedociągnięcia, które spowodowały, że rok 1952 nie przyniósł spodziewanych sukcesów.

Mówiąc o tych brakach mówca wskazał na następujące przyczyny, które wpłynęły na ten stan.

1) Część reprezentantów nie czuje w dostatecznej mierze odpowiedzialności za start, nie czuje wagi odpowiedzialności za reprezentowanie barw Polski Ludowej.

2) Wielu czołowych zawodników postawiło sobie za cel wejście w skład kadry narodowej tylko dla osobistej korzyści i wygody, a potem nie pracowało nad sobą, aby osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

3) Zaniedbania czołowych sportowców w prowadzeniu systematycznego treningu i właściwego trybu życia.

4) Niewłaściwa postawa moralna niektórych zawodników reprezentacyjnych.

5) Zbyt mała praca nad podniesieniem swego poziomu fachowego i świadomości politycznej.

6) Słaby kontakt czołowych sportowców z młodzieżą i nie przekazywanie jej swych doświadczeń.

7) Niewłaściwa postawa trenerów, którzy niejednokrotnie nie rozumieją, że są wychowawcami młodzieży.

Kończąc przewodniczący GKKF oświadczył, że usunięcie przyczyn, hamujących rozwój zależy w dużej mierze od czołowych zawodników, działaczy i trenerów.

Zadaniem naszym jest jak najszybsze osiągnięcie czołówki międzynarodowej i zrównanie wyników w rozwoju sportu z wynikami osiąganymi przez naród we wszystkich innych dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Następnie w toku żywej dyskusji czołowi sportowcy i trenerzy mówili o bolączkach i niedociągnięciach hamujących ich postępy i pracę na odcinku kultury fizycznej. Wszystkie wystąpienia cechowała wielka troska o dobro sportu, o dalszy jego rozwój i sukcesy. Sportowcy zwracali się do władz GKKF o pomoc i opiekę w najistotniejszych dla nich sprawach związanych z uprawianiem sportu, poprawą warunków treningowych, racjonalnego szkolenia, zaopatrzenia w sprzęt itp.

Ogółem w dyskusji brało udział 19 osób.

Dyskusję podsumował przewodniczący GKKF Reczek przyrzekając sportowcom jak najwszechstronniejszą opiekę i pomoc ze strony naczelnych władz sportowych. Przewodniczący GKKF Reczek podkreśl,łi że podobne narady będą się odbywały co pewien czas z czołowymi sportowcami i działaczami poszczególnych dziedzin sportu.

Mistrzostwa hokejowe zrzeszeń pod znakiem zwycięstw faworytów

Na lodowiskach w Katowicach, Toruniu, Krynicy, Łodzi i Zgierzu odbywały się mistrzostwa hokejowe zrzeszeń sportowych, będące ostatnio przygotowaniem zespołów do zbliżających się mistrzostw Polski.

SPÓJNIA



W Katowicach zakończyły się mistrzostwa Spójni. W finałach z udziałem drużyn z Nowego Targu, Katowic, Warszawy i Łodzi pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył zespół Nowego Targu., który wygrał większość spotkań w dwucyfrowym stosunku. Drugie miejsce zajęła Warszawa, bijąc Łódź 10:3.

KOLEJARZ

W Toruniu tytuł mistrza ZS Kolejarz zdobył Kolejarz z Torunia, który wygrał zdecydowanie wszystkie spotkania finałowe: z Łowiczem 37:0, z Jabłonowem 16:1 i z Wrocławiem w stosunku 14:2.

Drugie miejsce zajął Wrocław, trzecie — Jabłonowo.

WŁÓKNIARZ

Mistrzostwa ZS Włókniarz rozegrano w dwóch grupach w Łodzi i Zgierzu. Mistrzem grupy łódzkiej został Włókniarz (Łódź), mistrzem grupy w Zgierzu — miejscowy Włókniarz. Obie drużyny wygrały wszystkie spotkania w swoich grupach i spotkają się w decydującym meczu o tytule mistrzowskim.

OGNIWO

W Krynicy odbywają się mistrzostwa ZS Ogniwo. W turnieju prowadzi drużyna krakowska, która wygrała kolejno dwa mecze. W finale startują drużyny z Krakowa, Lublina, Cieszyna i Kielc.

Kraków — Kielce 24:1, Cieszyn — Lublin 7:0, Cieszyn — Kielce 12:2, Kraków — Lublin 5:1.

Arbach i Rosłan najlepszymi ping-pongistami w Polsce



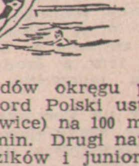
We Wrocławiu zakończyły się trzydniowe indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, które zgromadziły na starcie 87 zawodników.

Mistrzostwa, których uroczystego zamknięcia dokonał przedstawiciel GKKF Danielewicz, wykazały znaczne podniesienie się formy poszczególnych zawodników. Jest to wynik pobytu w Polsce ping - pongistów bratniej Czechosłowacji, którzy grając z naszymi czołowymi zawodnikami nauczyli ich bardzo dużo.

Kolejność miejsc tegorocznych mistrzostw ping - pongowych Polski jest następująca:

1) Arbach (Ogniwo Wrocław) — mistrz Polski, 2) Rosłan (Ogniwo Wrocław) — wicemistrz Polski, 3) Gaj (Budowlani Warszawa), 4) Rogowicz (Spójnia Warszawa), 5) Patyński (Gwardia Lublin), 6) Krzysik (Włókniarz Łódź), 7) Dembowski (Gwardia Lublin), 8) Caliński (Kolejarz Warszawa).

Pływacki „Puchar Miast" wypełniony na starcie rekordami



Pierwsze spotkanie pływackie o „Puchar Miast" między Poznaniem a Katowicami, zakończyło się zwycięstwem drużyny Katowic 103:89 pkt.

W ramach tego meczu pobito rekord Polski, rekord Polski juniorek oraz pięć rekordów okręgu poznańskiego.

Rekord Polski ustanowiła Gellnerówna (Katowice) na 100 m st. grzbiet. w czasie 1:23 min. Drugi natomiast rekord Polski młodzików i juniorek uzyskała Klemińska (Poznań) na 100 m st. motylk., osiągając czas 1:29 min.

W spotkaniu piłki wodnej drużyna Katowic po emocjonującej grze zwyciężyła Poznań 13:8 (7:2).

WROCŁAW — WARSZAWA 63:123

We Wrocławiu mecz pływacki między reprezentacjami Warszawy i Wrocławia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem pływaków stolicy 123:63. Wrocławianie wystąpili bez Petrusewicza, Lewickiego i Lubienieckiej. Wśród wyników na uwagę zasługują:

mężczyźni — 100 m st. dow. Mroczkowski (Warszawa) 1:00,8.

200 m st. klas. — Gorzkowski (Warszawa) 2:52,4.

100 m st. grzbiet. — Jaśkiewicz (Wrocław) 1:11 (nowy rekord okręgu).

400 m st. dow. — Tołkaczewski (Wrocław) 4:54,8 (rekord okręgu).

KATOWICE I — OPOLE 102:44



Katowice II pokonały na basenie w Zabrzu reprezentację Opola 102:44. Najlepsze wyniki uzyskali: Moll (Katowice) na 100 m st. grzbiet. 1:20,8, Mrozówna 200 m st. kl. — 3:00,8 min.

W meczu piłki wodnej Katowice pokonały Opole 17:4. Na dystansie 200 m st. klas. Tunia z Katowic ustanowił nowy rekord Polski juniorów w czasie 3:03,4 min.

ŁÓDŹ — GDAŃSK 107:65

Pływacy Łodzi wygrali z Gdańskiem 107:65. W meczu piłki wodnej pokonała Gdańsk 8:2.

W ramach tych zawodów Malinowska (Łódź) ustanowiła nowy rekord okręgu łódzkiego na 200 m st. kl. w czasie 3:10,6.

Siatkarki Kolejarza Gdańsk wygrały czwórmecz w Łodzi

W zorganizowanym przez łódzką Unię czwórmeczu siatkówki drużyn żeńskich padły dwie niespodzianki w postaci łatwego zwycięstwa siatkarek Kolejarza gdańskiego zarówno nad łódzką Unią jak i mistrzem Polski — AZS (Warszawa).

Kolejarz Gdańsk zdobył w czwórmeczu pierwsze miejsce, zdobywając 3 punkty i wygrywając wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła łódzka Unia — 2 punkty, trzecie AZS — Warszawa, czwarte Spójnia Warszawa.